Nr. 326 (1113). Warszawa, Wtorek 30 Listopada 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 75.—
Na prowincji miesięcz. „ 80.—
Zagranicą „ „ 100.—

Ceny ogłoszeń:
OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 15
Nekrologi „ 8
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 1
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Karetka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 3 mk. na prowincji 3.20 fen.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2-ej. Rachunki płatne w środy

# W sprawie Łotwy.

Jeżeli chcemy żyć i pomyślnie się rozwijać, musimy mieć pokój.

Kto chce mieć pokój, musi mieć przyjaciół.

Polska wrogów ma wielu, a przyjaciół mało.

Przyjaciółmi Polski mogą i powinny być przedewszystkiem te narody, które podobnie jak Polska odzyskały lub powinny odzyskać wolność dzięki rozpadnięciu się murów owego wielkiego więzienia narodów, zwanego imperjum wszychrosyjskiem.

Jest ich sporo, i wraz z nami zajmują one w Europie nader korzystne położenie centralne. Na północ od nas Finlandja, Estonja, Łotwa, Litwa; na wschód od nas Białoruś i Ukraina; dalej Tatarzy krymscy, wreszcie Gruzini i inne narody kaukaskie. Gdyby te wszystkie narody, wraz z Polską, żyły między sobą w trwałej zgodzie i występowały na zewnątrz jednolicie, to stanowiłyby potęgę, którejby się nikt w Europie nie ośmielił zaczepić. I naprawdę słuszną jest myśl, że Polska powołaną jest do tego, żeby tych wszystkich swoich sąsiadów połączyć w wolny związek niepodległych narodów.

Ale Polska wtedy tylko taki związek stworzyć i utrwalić potrafi, jeśli narodom na gruzach caratu zmartwychwstałym zechce być tylko siostrą, a nie panią.

Poza Finlandją są to bowiem same przeważnie chłopskie narody. Wyrosły i zmężniały nietylko w walce przciw caratowi zaborczemu i jego nasłanym sługom, ale zarazem i w walce przeciwko szlachcie we własnym kraju — szlachcie rosyjskiej, czy niemieckiej, czy polskiej. Niewolą i pańszczyzną pachnie tym chłopskim narodom wszelka hegemonja; podejrzanem im się wydaje nawet hasło federacji. Że polska szlachta posiada rozległe dobra od Dniestru aż poza Dźwinę, to bynajmniej nie jest ułatwieniem sojuszu Polski z jej sąsiadami, to jest utrudnieniem; albowiem właśnie dlatego w świadomości chłopów ukraińskich i białoruskich, litewskich i łotewskich pojęcie Polaka zlewa się z pojęciem szlachcica-obszarnika.

Jeżeli Polska ma przezwyciężyć tę nieufność i spełnić swe posłannictwo wobec sąsiadów, to po pierwsze musi stale w sposób niedwuznaczny i całkowicie konsekwentny dawać dowód, że chodzi jej naprawdę o związek równych z równymi, wolnych z wolnymi, a nie o żadne zwierzchnictwo ani o żadną hegemonję. Po drugie z całego postępowania Polski powinno na każdym kroku być widocznem, że celem tej polityki, którą przywykliśmy nazywać federacyjną, nie jest podtrzymywanie przywilejów obszarniczych. Po trzecie wtedy dopiero Polska pozyska trwałe zaufanie sąsiadów i naturalnych sprzymierzeńców, kiedy u siebie w domu mocną ręką wypleni wszelkie przeżytki stanowości i kastowości, kiedy u siebie w domu naprawdę się stanie republiką nawskroś demokratyczną.

Wiemy niestety wszyscy, że te warunki są dopiero częściowo spełnione. Szczególnie na kresach Polska zbyt często jeszcze okazuje oblicze kastowo-szlacheckie. Demokratyczną ideę federacyjną zbyt często w wykonaniu paszą ciemne żubry, dla których niema ludzi bez herbów, ani narodów bez szlachty. Jeśli więc niepodległe lub walczące o niepodległość narody „kresowe“ okazują Polsce nieufność, to cała wina nie leży po stronie tych chłopsko-demokratycznych sąsiadów Polski.

O tem należy pamiętać, aby się nie dać porwać zbytniej zapalczywości patrjotycznej wobec nieszczęsnego zatargu z Litwinami, zatargu, w którym z pewnością Litwini grzeszą niezwykłem zaślepieniem, zatargu, do którego zaognienia niewątpliwie się przyczynili i pruscy spiskowcy i bolszewiccy dyktatorzy i angielscy hurtowni handlarze drzewa, ale który może jednak nie byłby się stał tak zajątrzonym, gdyby Litwini byli po naszej stronie widzieli na każdym kroku postępowanie konsekwentnie demokratyczne.

Na tem tle należy także rozważać nieporozumienia, jakie się ostatniemi czasy zakradać zaczynają między Polską a Łotwą.

Kiedy Dmowski w Paryżu rysował swą mapę, to na niej Łotwa wschodnia czyli Letgalja, przez niepoprawnych miłośników przeszłości wciąż jeszcze nazywana Inflantami Polskiemi, figurowała jako polska prowincja. Dlaczego? Bo tam polską jest szlachta. A dla Dmowskich lud się nie liczy.

Ale gdy Piłsudski orężną walką wyrwał Letgalję z rąk imperjalistom sowieckim, to ją odrazu przekazał prawowitym właścicielom, to znaczy tym, którzy tam są rdzenną większością: Łotyszom.

Byliśmy wtedy na najlepszej drodze do pozyskania zaufania Łotwy. A niech nikt nie sądzi, że to drobnostka, bo to przecież tylko mały naród o zaledwie dwu miljonach dusz. Ten dwumiljonowy naród już za czasów carskich, pod podwójnem jarzmem niemieckiem i rosyjskiem, odznaczał się wytrwałą dzielnością; już wtenczas nie miał między sobą analfabetów. Łotwa szerokim frontem przypiera do morza i ma kilka portów morskich, podczas gdy my właściwie nie mamy żadnego. Ku wschodowi graniczącą z Rosją, ku zachodowi bliziutka Prus, może Łotwa stać się albo zbawienną dla nas, ochronną przegrodą między Prusami a Rosją, albo też ogniwem w duszącym nas łańcuchu prusko-rosyjskim.

Zrozumiał to twórca armji polskiej. Nie zrozumieli ci, którzy się ze sprzymierzeńcami targowali o łotewskie wioski na lewym brzegu Dźwiny, gdzie jakiś dobrze skoligacony żubr posiadał ziemie. Nie zrozumiał b. przedstawiciel polski w łotewskiej stolicy, p. Bouffal, który się wyrwał z wulgarną opinją żubrowską, że Dynaburg powinien należeć do Polski. Nie zrozumiał p. Trąmpczyński, kiedy straszył przedstawicieli Łotwy, że żadne mocarstwo ich rządu uznać nie chce, ponieważ przeprowadzają u siebie taką zdrożną rzecz, jak reformę rolną!! Wprawdzie bardzo być może, że jakiś kuzyn pana Trąmpczyńskiego posiada w Letgalji cenne dobra, z któremi trudno mu się rozstać; ale pan Trąmpczyński powinienby pamiętać, że co innego kuzyn, a co innego ojczyzna.

Nie zrozumieli istoty stosunku naszego do Łotwy przedewszystkiem ci z pośród kresowsów polskich, którzy warcholskiem wtrącaniem prywatnych interesów rodzinnych do polityki państwa polskiego ułatwili wrogom naszym stworzenie owej atmosfery podejrzeń i obaw, która ostatnio takim trującym powiewem osłabiła przyjaźń Polski z Łotwą. Oporem żubrów letgalskich przeciw reformie rolnej nie wolno obarczać polityki Rzeczypospolitej Polskiej!

Trzeźwość nakazuje pamiętać, że Polacy w Letgalji to drobna, rozsiana mniejszość, stanowiąca najwyżej 12% ogółu ludności, a w cyfrach bezwzględnych najwyżej 50.000 dusz. Jeśli między nimi jest kilkudziesięciu obszarników, to zbrodnią byłoby dla obrony niesłusznych przywilejów społecznych tej garsteczki ludzi trwonić siły państwa polskiego i krzyżować wielkie linje wytyczne jego polityki — podczas gdy na Śląsku Cieszyńskim, na Orawie i Spiszu trzysta tysięcy Polaków jęczy pod brutalnem jarzmem czeskiem, podczas gdy musimy walczyć o półtora miljona Polaków na Górnym Śląsku!

Rozumie się, że przedstawiciel rządu polskiego w Rydze powinien zabiegać o to, żeby Polaków na Łotwie nie traktowano gorzej od innych obywateli Łotwy, żeby więc naprzykład, o ile rząd łotewski zacznie wywłaszczonym obszarnikom wypłacać odszkodowania za ziemię, takie same odszkodowania wypłacono i polskim obszarnikom w Letgalji. Rozumie się, że od zaprzyjaźnionej Łotwy mamy prawo wymagać, żeby polskiej mniejszości w Letgalji nietylko w teorji, ale i w codziennej praktyce przyznawano wszelkie należne jej, odpowiednio do jej liczby, prawa kulturalne. Ale też na tem koniec! Żadnych wyjątkowych praw na korzyść Polaków, któreby były w sprzeczności z wolą Łotwy, niepodległemu państwu narzucać nie wolno. Byłoby to i niesłuszne i w najwyższym stopniu niemądre.

Dobrze uczynił minister Sapieha, że w rocznicę niepodległości Łotwy wysłał do Rygi serdeczne życzenia. Dobrze uczyniła Tymczasowa Komisja Rządząca Litwy Środkowej, że wysłała do Rygi delegację, mającą przekonać rząd łotewski o bezpodstawności jego podejrzeń. Ale to nie wystarcza. Należy oświadczyć głośno i stanowczo wobec całego świata, że żadne stronictwo polskie, ani żaden polski czynnik rządowy, ani żadna wpływowa instytucja polska nie marzy o targnięciu się na niepodległość i całość terytorjalną Łotwy. Trzeba powiedzieć głośno i ostro, że kto tylko w Polsce jest rozumny i uczciwy, ten odrzuca idjotyczne pomysły owego żubra z pod Kowna, który chciałby Gdańsk darować Prusakom, ale zato chce ukraść Łotyszom Libawę, bo jest bezpańską — wszak tylko do chłopskiego narodu należy! Trzeba kłonicami walić w bezwstydne upiory z XVII stulecia!

I trzeba już raz skończyć z ową lękliwością, którą urzędowe nasze czynniki dotąd okazywały w sprawie uznania Łotwy „de jure“ (nie tylko na zasadzie faktu, ale i prawa). Nie gardziliśmy braterstwem broni z Łotyszami, cieszyliśmy się z ich przyjaźni, korzystamy z ich gościnności dla rokowań pokojowych, proponujemy im trwały sojusz — ale ociągamy się wciąż jeszcze z uznaniem ich rządu jako prawnie istniejącego, bo oglądamy się, co na to powie Ameryka lub Francja!

Musimy niezwłocznie naprawić ten błąd, jeżeli chcemy polepszenia stosunków z Łotwą, musimy zawrzeć z nią szereg umów, a nieodzowną tego podstawą jest uznanie przez Polską Państwa Łotewskiego, jako prawnie istniejącego!

**Sempronius.**

# Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Na konferencji Federacji Socjalistycznej Sekwany (okręgu Paryża) odłożono w ostatniej chwili głosowanie nad tezami do nadchodzącej niedzieli. Postanowienia Paryża niewątpliwie wpłyną na orjentację ogólnego Kongresu Socjalistycznego, który odbędzie się w Tours w drugiej połowie grudnia. Wniosek o przystąpieniu do III-ej Międzynarodówki, przedstawiony przez Cachin'a i Frossard'a, zdobędzie znaczną większość głosujących. Wniosek Longuet'a i Faure'a, tak zwanych rekonstruktorów — to jest przystąpienia do III Międzynarodówki z pewnemi zastrzeżeniami w departamencie Sekwany nie ma szans przejścia. W ostatniej chwili mają zawrzeć przymierze tow. Blum, Mayeras, Bracke i Paoll, przedstawiciele 3-ciej tezy „za jednością Międzynarodówki“ — z Longuet'em i Faure'm — i wysunąć wspólną rezolucję, bo faktycznie interpretacje obrońców tych 2-ch ostatnich rezolucji są tak bardzo zbliżone, że bolszewizujący członkowie partji posądzają ich autorów o manewr i konspirację, aby w dogodnym momencie pociągnąć za sobą wszystkich przeciwników Lenowskiej dyktatury.

Wyprzedzać jednak przebiegu kongresu niepodobna. Możemy też być w niedzielę świadkami spodziewanej niespodzianki, że ugodowi komuniści jak Frossard i Cochin — poczynią poważne ustępstwa, skreślając kilka drażliwych punktów—z 21 sezamowych znaczków, lub też złagodzą ich ostrość, a wtedy możliwem będzie opracowanie jednej wspólnej rezolucji i przystąpienie rekonstruktorów do Moskiewskiej Międzynarodówki.

„Populaire“ doniósł, że „Komitet III Międzynarodówki“ (t. j. żądający przyjęcia 21 warunków bolszewickich) robi już zastrzeżenia. Wyłom więc jest dokonany. Rekonstruktorzy żądają: **Przyjęcia partji francuskiej, taką jaka ona jest w całości swej, obdarzając ją zaufaniem, by ona sama mogła wprowadzić w doktrynie pewne poprawki i niezbędną reorganizację.** Czy Zinowjew będzie natyle rozumny i dopuści, aby partja francuska weszła cała do Międzynarodówki Komunistycznej przez wyłom dokonany przez jego przyjaciół z III-ej Międzynarodówki? W takim razie udałoby się uratować jedność partji.

Czekamy na słowo Frossard'a, a później na słowo Zinowjewa.

Gdyby Frossard i Cachin dokonali podobnego zwrotu i odstępstwa od nakazów Zinowjewa i zdołali przekonać francuskich adeptów komunistycznych o konieczności takiego rozstrzygnięcia sprawy, to można być z góry pewnym, że Zinowjew niezbyt życzliwie przyjąłby tych nowych towarzyszy do Moskiewskiego Kremla. Ale nie wchodząc już w to czy to połączenie nastąpi w niedzielę na kongresie departamentu Sekwany, czy później na ogólnym kongresie w Tours, można już zapowiedzieć nietrwałość tego małżeństwa z Moskwą, bo charakter i ton większości francuskich komunistów są całkiem odmienne od bizantynizmu moskiewskich komunistów.

Nie należy też zapomnieć, że w końcu zaważy na szali Konfederacja Związków Zawodowych, traktowana przez bolszewików jako zdrajczyni, z którą jednak socjaliści francuscy liczą się i liczyć muszą.

„Bronić moskiewskiej rewolucji na kongresie jest rzeczą łatwą, ale przystąpić do Moskiewskiej Międzynarodówki — jest rzeczą trudną i w skutkach dla naszej partji nieobliczalną“ — tak powiedział do mnie jeden z wy-

bitnych rekonstruktorów francuskich. Wierzymy..

Sprawę Polski poruszył w parlamencie tow. Paul-Boncour w swej wielkiej mowie, wypowiedzianej z powodu projektowanej ambasady francuskiej przy Watykanie. Paul Boncour dowodził, że rząd francuski wszędzie popiera reakcję, posługując się przytem klerykalizmem papieskim, np. na Węgrzech, w Bawarji, w Austrji, w Rumunji, wreszcie w Polsce.

Posłuchajmy co mówił o Polsce. Dla ścisłości przytoczymy jego opinję z oryginalnego stenogramu.

...„Dlaczegoż ten brak zaufania względem tych, o których jeden z młodych profesorów prawa międzynarodowego p. Scile powiedział: to są jakby urodzeni nasi klijenci i faktycznie są nimi dlatego, że ich naturalne interesy zgodne są z naszemi, dlatego, że oni dobrze wiedzą, że ich zniszczenie będzie niszczeniem każdego budzącego się militaryzmu. Dlaczego ten brak zaufania? Wasza polityka w Polsce nam to powie. Tam ona się zaznacza ze specjalną wyrazistością, jak na śnieżnem polu i nie potrzebuje używać tam sposobów wykrętnych. To jest kraj sojuszniczy, przyjacielski, zawdzięczający nam wszystko (?!), na który możemy wprost oddziaływać, bo on jest jakby symbolem wszystkich przemian wojennych; powstał do życia, dźwigając cały ciężar swych zalet i wad, które w ciągu dziejów tego kraju stanowiły ból jego, ale i urok. Najelementarniejsza rozwaga podyktowałaby obowiązek naprawy tych wad, popierania zalet i należało oprzeć się na żywiołach nowoczesnej demokracji. Jakaż była wasza polityka? Wiecie o tem, że na przekór jej interesom intryga naszych agentów w Polsce polegała na tem, by uniemożliwić istnienie rządu robotników i włościan, powstałego nazajutrz po zawieszeniu broni. Agenci ci dążyli do wzmocnienia partji reakcyjnych, a gdy polscy socjaliści stwierdzają, że nasza akcja (rządowa) przyczyniła się do obalenia rządu robotników i włościan, nie możecie temu zaprzeczyć ani temu, że p. Paderewski, wprawdzie z większą dyskrecją i zresztą bez goryczy (sans amertume) dowodził, że to myśmy przeszkodzili Polsce zawrzeć pokój w 1919 r., zanim odbyły się te marsze do Kijowa i następnie do Warszawy, które mogły wywołać trzęsienie wojenne w całej Europie.

W jakim celu prowadziło się całą tę politykę? Czyż nie dlatego, że Polska jest w konflikcie z tym, kogo zwiecie waszym głównym przeciwnikiem, którego staracie się zniszczyć siłą oręża i blokadą, zamiast dopomóc do zorganizowania życia w Rosji. Polityką swoją wzmacniacie tylko tę właśnie władzę, którą zwalczacie.

„Staram się dowieść, że wymiana usług z Watykanem ma na celu znalezienie w Watykanie oparcia dla polityki reakcyjnej i kontrrewolucyjnej“.

Przewidzieć można, iż Izba „Bloku Narodowego“ wyśle ambasadora do Watykanu właśnie dla tych powodów ujawnionych, które tak wymownie przedstawił nasz towarzysz Paul-Boncour. Serdeczny stosunek tow. Boncoura do naszego ruchu ludowego, którego jeden jeszcze dowód, jak o tem wiem, złoży on niezadługo, opatrując wstępem jedną z broszur o P. P. S., mającą być wydaną w języku francuskim, nie jest aktem odosobnionym. Tow. Mayeras, omawiając w „Journal du Peuple“ pokój w Rydze i deklarację Joffego, pisze co następuje: „Joffe ma słuszność, mówiąc, że obie republiki mogą istnieć obok siebie. Nie było tych obiektywnych warunków historycznych w Polsce, które zrealizowała Rosja, dokonywując jednej rewolucji po drugiej. Socjaliści polscy nie potrzebowali rozstrzygać zadania, którego przed sobą nie mieli. Ale mieprawdą jest, że oni uciekli od walki ze swą burżuazją. Dowodem walki socjalistów jest choćby to, że nie zdołali do konstytuanty wybrać więcej posłów, niż 35 na 400“. Mayeras chce tem powiedzieć, że P. P. S. szła sama do wyborów, bez żadnego burżuazyjnego bloku.

„Różnice taktyczne, a nawet jeżeli się chce, ich błędy, nie pozwalają na to, by rzucać na nich anatemy, ani obarczać ich działaczy zarzutami sklecionemi naprędce lub pod wpływem namiętności.

Na tem samem miejscu mówiono tu niedawno, że poseł Malinowski w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych zbierał pieniądze na żandarmerję anty-bolszewicką... To jest nieprawdą! On zbierał na propagandę polskiego socjalizmu, który nie może być zasobniejszym od innych. W jakim celu tłómaczyć opacznie przed opinją publiczną takie przecież proste fakty?“. Maveras skorzystał ze sposobności, aby nietylko odeprzeć fałszywy zarzut uczyniony przez Stefaniaka z Warszawy tow. Malinowskiemu, o czem w swoim czasie pisałem do „Robotnika“, ale by przestrzec jeszcze przed tu i owdzie wałęsającemi się często fałszywymi zarzutami czy to przeciwko naszej partji, czy przeciwko naszym tow., a które są przez jakichśkolwiek Stefaniaków kolportowane.

**Hieronimko.**

25 listopada 1920 r.

## Mały feljeton.

### Dom.

Codzienie wychodząc na ulicę, widzę obraz, który mnie stale porusza. Jest to widok budującego się domu. Kiedy zaczęło go wznosić, nie umiałbym dokładnie określić, w każdym razie po wyparciu najazdu rosyjskiego, gdzieś w miesiącu wrześniu. Budynek oszalowany deskami od 1½ miesiąca zaczął się wychylać ponad parkan, a dzisiaj ściany sięgają już wysokości pierwszego piętra. Praca trwa ciągle, wciąż widzę stosy świeżych cegieł, skąd wnoszę, że dom na wiosnę stanie zapewne pod dachem.

Widok ten niezwykły budzi we mnie zawsze te same myśli. Najpierw zastanawia mnie, że zabrano się do pracy wkrótce po wypędzeniu najezdnika. Odparcie zaborcy wzbudziło więc zaufanie do przyszłości? wiarę w żywotność państwa? przeświadczenie, iż czas przystąpić do odbudowy?

Nie wiem, kto ten dom buduje i jakie motywy skłoniły go do tego. Ale sam widok pracy, budowy, stwarzania przejmuje mnie wprost radością. Po siedmiu latach martwoty jeden z z pierwszych, albo wprost może pierwszy nowy dom. Przygotowywanie schronienia dla ludzi, zorganizowana, twórcza, konstruktywna praca kilku dziesiątków ludzi obrócona na tworzenie czegoś, co jest przeznaczone na bardzo długi okres trwania. Ta właśnie myśl wzbudza uczucia jasne. Może to już realna zapowiedź, pierwszy zwiastun, jaskółka, świadcząca o rozpoczynającym się w Polsce wielkim ruchu odrodzenia materjalnego i duchowego?

I widzę w niedalekiej przyszłości dziesiątki i setki, a w całym kraju setki tysięcy budowli rosnących zwolna i spokojnie, lecz systematycznie. Praca, olbrzymia praca odbudowy i odrodzenia Polski zdrowym, tęgim, muskularnym rytmem przesyca wielkie zbiorowiska miast i mniejsze komórki organizmu społecznego—wsi. Krzepki łoskot młotów, szum i syk wapna lasowanego, scalanie i łączenie cegieł zapomocą cementu rozlega się wszędzie. Powstają domy mieszkalne, budowle dobra społecznego, okazałe szkoły, wspaniałe kooperatywy, domy ludowe, związki, muzea, teatry, biblioteki, szpitale. Żywioł życia wesoły, rzeźki, huczący hymnem walczących, odgłosami wysiłku, hasłami świata nowego, tryumfujący nad złem zniszczenia i ruiny szumi poprzez całą krainę polską. Społeczeństwo pracy rozrasta się, wzmacnia, krzepnie, nabiera świadomości społecznej i dziejowej. Polska, wyzwoliwszy się z niewoli materjalnej, wyzwala się nareszcie z niewoli kulturalnej, przestaje być papugą narodów i żebrakiem, przytułkiem półgłówków, niedojdów i dyletantów... i szakali...

Hej!..

**Zysław.**

## Nadużycia policji warszawskiej.

**Jeszcze sprawa p. Lehra. — Sprawa pani S.**

Pisaliśmy niedawno w „Robotniku“ o bezprawiu, dokonanem przez policję na osobie Jakoba Lehra, którego rodzinie nietylko zabrano wszystkie rzeczy, do pieluszek i obrączek ślubnych włącznie, lecz go przytem srodze obito.

W XII komisarjacie katowano go tak srodze, a systematycznie, że Lehr jest teraz ciężko chory. W parę tygodni po wypuszczeniu go z XII komisarjatu lekarz sanitarny stwierdził u Lehra przyćpienie słuchu i sine pręgi od pobicia! W parę tygodni!

Jest to coś niesłychanego, by dzisiaj, w XX wieku policja katowała ludzi. Lehr uległ skatowaniu, wskutek zaś pobicia i wstrząsu organów wewnętrznych, jest obecnie poważnie chory.

Człowiekowi, który najchlubniejsze posiada świadectwa za cały swój pracy, którego obecny jego pracodawca wystawia najlepszą opinję, ręczy za nim poważną kaucją pieniężną, policja, chcąc zamaskować niebywałą aferę, insynuuje, że ukradł swoje koszule, swoją pościel, buty swych dzieci, pieluszki, a nawet obrączki ślubne! I dlatego mu to wszystko zabrali! Niesłychane!

Przecież wystarcza spojrzeć na krój marynarki, żakietu lub kamizelki, albo zwrócić uwagę na firmę, aby się zorjentować, że insynuacja kradzieży jest właściwie znanym „kawałem“ policyjnym. Ba! ale cóż to policję obchodzi! skoro popełnia szereg niesłychanych nadużyć, to stara się teraz uchylić od odpowiedzialności w jakiś sposób.

Atoli zwrócić warto uwagę pana prokuratora, że Lehrowi policja dotychczas jeszcze nie oddała rzeczy, a co do wielu, bardzo wielu, posiada on dowody ich nabycia (nb., przecież nie na wszystko, co człowiek kupuje, posiada się dowody). Lehr posiada oficjalne dowody nabycia wielu rzeczy z „Prezappu“ przez syna, który tam pracuje, z komitetu pań opiekunek parafji ewang.-augsb. w Warszawie i t. d. i t. d. Zwracamy uwagę pana prokuratora na tę bardzo dziwną sprawę, nie ze sam „okradziony“ (komitet ratunkowy) powiadamia, że mu nic nie zginęło. Na śledztwie pierwiastkowem przedstawiciel „Komitetu Ratunkowego“ złożył zeznanie, że nic mu nie zginęło, policja zaś uporczywie insynuuje, że Lehr skradł rzeczy z „daru amerykańskiego“, co do których ślepy by poznał, że to nieprawda.

Ta afera policyjna tem jest ciekawsza, że nie dotyczy jednego Lehra.

Może pan prokurator zainteresuje się również i sprawą pani S., której mieszkanie, gdy mąż jej poszedł jako ochotnik na front, w czasie ofensywy bolszewickiej, policja naszła i dokumentnie „zrewidowała“, co znaczy, że pozabierała wszystko. Pani S., która dopiero co wróciła z Rosji, pozostała w tem co ma na sobie. Zabrano jej rzeczy, które kupiła w Rosji, garderobę, w której ją widzieli znajomi przed paru laty. Policja zabrała jej rzeczy, co do których p. S., wyjątkowo nawet, ma dowody ich nabycia.

Zrozpaczoną, a pozbawioną najpotrzebniejszych rzeczy panią S. odsyłają z XII komisarjatu do sędziego śledczego VI okręgu, od Annasza do Kaifasza, a wogóle ani rzeczy, ani sprawy swej znaleźć nie może. Tajemnica. Ciekawe stosuneczki.

„Cenne“ wyprawy przedsiębrał korpus ekspedycyjny XII komisarjatu.

Może p. Prokurator dokładnie zainteresuje się tą sprawą i głębiej w nią wejrzy.

W interesie życia publicznego leży, by oczyszczone i uzdrowione zostały wreszcie stosunki, panujące w naszej policji. **Wł. W-t.**

## Kronika zagraniczna.

**Układ Vanderlipa z rządem sowieckim.**

Depesze donoszą, że amerykański bogacz i finansista Vanderlip zawarł układ handlowy z rządem sowieckim w Moskwie.

W odezwie do narodu amerykańskiego Vanderlip wyjaśnia, że wydzierżawił od rządu rosyjskiego 400 tys. mil kwadratowych obszaru północno-syberyjskiego, leżącego na wschód od 180 południka wraz z półwyspem Kamczatką. Obszary te obfitują w bogactwa mineralne, węgiel, ryby.

Stany Zjednoczone otrzymują w ten sposób kontrolę nad wydobywaniem bogactw naturalnych nad Oceanem Spokojnym.

Rosja ma zakupić w ciągu 1921 r. od Stanów Zjednoczonych towary na sumę 1 miljarda dolarów, płatnych w złocie, platynie, srebrze i in. towarach. Znaczne ilości tych towarów gotowe są już do ładowania na okręty. Towary, których Stany Zjednoczone nie będą w stanie przyjąć, rozdzielone będą pomiędzy kraje europejskie. W przeciągu kilku miesięcy wyjaśni się położenie na Dalekim wschodzie, gdzie Japonja posiada prawie monopol. Handel wkroczy na normalne tory i towary, gromadzone w Ameryce, wyruszą ze wszystkich portów zachodniego wybrzeża poprzez Chiny

---

JAN SKŁODOWSKI.

# Po powstaniu 1830 r.

Po amnestji Aleksandra I-go w r. 1815 na Syberji pozostała niewielka grupa uczestników powstania Kościuszkowskiego, przeważnie w Omsku i za Bajkałem. Z 900 kawalerzystów, którzy jako karę odbywali służbę w pułkach kozackich, pozostało 160, inni po długich latach zesłania podążyli do Polski.

Minęło kilkanaście lat, wybuchła powstanie listopadowe, a w ślad za tem, po zdławieniu ruchu, rozpoczyna się olbrzymi pochód na Sybir uczestników powstania 1831 roku.

Pierwsza partja przybyła do Wschodniej Syberji w 1833 r.. Znajdował się w niej dzielny uczestnik powstania Piotr Wysocki, skazany do ciężkich robót na 20 lat. Ludność syberyjska powitała pierwszą partję bardzo życzliwie, gdyż znała już „polaczków“ jako pożytecznych i pracowitych ludzi.

Powstańcy byli podzieleni na następujące kategorje:

I. Zesłani pod nadzór policji na przeciąg 2, 5 i więcej lat bez pozbawienia przywilejów i majątku, z nadzieją powrotu. Takich jednak było bardzo mało. Otrzymali pozwolenie na zamieszkiwanie w gran. cach Rosji, Włodzimierzu, Riazaniu, Kałudze, Wołogdzie i t. d., gdzie oczekiwali na pozwolenie powrotu do Polski;

II. Osiedleńcy, pozbawieni wszelkich praw, bez żadnej nadziei powrotu do Ojczyzny.

Ta kategorja była największa, prawie że większość powstańców była do niej przydzielona. To była surowa i ciężka kara. Powstańcy drugiej kategorji ze szlacheckiego stanu, którym rząd skonfiskował majątki, otrzymywali roczną zapomogę w wysokości 57 rb. Dla kalek i starców rząd wydawał zapomogę podwójną, t. j. 114 rb. Mieszczanie i chłopi, którym również majątki skonfiskowano, nie mieli prawa do zapomóg rządowych, jako klasa nieuprzywilejowana.

Osiedleńcy, zamieszkali w Zachodniej Syberji mieli prawo swobodnego ruchu w promieniu 10 wiorst, we Wschodniej Syberji była nieco większa swoboda ruchu;

III. Powstańcy skazani do pracy w twierdzach i ostrogach (aresztanckie roty), pozbawieni wszelkich praw. Ta kategorja tylko nazwą różni się od katorżników.

IV. Powstańcy skazani na służbę w batalionach syberyjskich w charakterze szeregowców na termin 15 — 20 lat, lub dożywotnio, bez prawa wysługi wojskowej. Ta kategorja często próbowała ucieczki, jednak żadna się nie udała. Schwytanych poddawano strasznej karze cielesnej, wielu pod pałkami wyzionęło ducha;

V. Wreszcie ostatnia kategorja — zesłanych do ciężkich robót (katorgi) na termin z do 20 lat, lub dożywotnio. Do ciężkich robót byli skazani w olbrzymiej większości ludzie wykształceni z pośród szlachty i mieszczan.

Mknęły po przez polskie łany i sioła, przez całą Rosję, kibitki w otoczeniu żandarmów do głównego etapu, gdzie koncentrowano wszystkich katorżników — Tobolska. Tam w ostrogu oczekiwali przydzielenia do partji, i skuci łańcuchami, w szarej katorżniczej kurtce na grzbiecie, wyruszali piechotą do wyznaczonego miejsca, do Nerczyńskiego okręgu.

W zwartych szeregach, złączeni po kilkunastu łańcuchami, aby uniemożliwić ucieczkę, kroczyli polscy powstańcy razem z pospolitemi zbrodniarzami do kopalń, aby w podziemiach żyć wspomnieniami przeżytych lat, marzeniem o wolności, przykuci do taczek śnić o Polsce.

Jedną z partji polskich katorżników przyjął sam naczelnik okręgu górniczego i przy powitaniu odezwał się w te słowa:

— Jeżeli i tu będziecie knuć różne spiski przeciwko rządowi, to oczekuje was nie sznurek czy kula, ale pałki, któremi każę was dopóty bić, aż zdechniecie. Gdy zobaczył, że jeden z przybyłych uśmiechnął się przy jego słowach, rozgniewany krzyknął.

— Wiedzcie raz na zawsze, że przybyliście do kraju, gdzie śmiać się nie wolno!

Po przybyciu do Nerczyńskiego okręgu znacznej liczby Polaków przystąpiono do zorganizowania bibljoteki zeskładek, którą uruchomiono dzięki powstańcom Beaupré, Maszkowskiemu, Borowskiemu i Czapskiemu. Równocześnie zorganizowano towarzystwo „Ogół“. Dwa razy w roku, na Święta Wielkanocne i Bożego Narodzenia, powstańcy zbierali się w Nerczyńsku aby razem spędzić we wspomnieniach ani odpoczynku od pracy.

Drugim punktem zbiórki powstańców był Akatuj, gdzie zesłańcy grupowali się około Wysockiego. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę powstania, dzień 29 listopada. Znajomi i nieznajomi, zbliska i zdaleka, ściągali powstańcy do skromnego mieszkania Wysockiego, który serdecznie witał wszystkich. We wspomnieniach i pieśniach narodowych szukali siły do życia, do pracy w podziemiach kopalń, wzajemnie ratując się i dodając sobie otuchy.

Poczynając od Tobolska, powstańcy znajdowali pomoc i opiekę swych braci, którzy wcześniej przybyli. Tam, Piotr Maszyński i książę Roman Sanguszko (Sanguszko był żołnierzem Tobolskiego batalionu, lecz pozostawiono go na wolnej stopie. Dzięki staraniom przeniesiono go na Kaukaz z prawem wysługi wojskowej. Kiedy po latach otrzymał stopień wyższy w wojsku b. mało widział i zupełnie ogłuchł) — pomagali partjom, otaczając je opieką aż do wyjazdu z Tobolska.

Powstańcy żyli tylko marzeniem ucieczki, to też co raz to nowe dojrzewały plany. Żaden z nich nie chciał się pogodzić z myślą pozostania w Syberji do końca dni swoich. Tęsknota za krajem i rodziną, pragnienie odwetu za klęski i upokorzenia, świdrowało mózg i pobudzało do czynu.

Powstaje tajna organizacja w Omsku na czele z ks. Sirocińskim i dr. Szokalskim, jednak zdradzeni, pierwszy zginął pod pałkami wraz z innymi; dr. Szokalski przeżył 7 tysięcy pałek, lecz wpadł w melancholję i gdy druga ucieczka nie udała się, — odebrał sobie życie z karabinu nabitego złamanym gwoździem.

Z szeregu innych ucieczek należy wymienić ucieczkę P. Wysockiego z towarzyszami. Dotarli do Angary, gdzie ich włościanie złapali.

Wysocki został przykuty do taczek a gdy po kilku latach wyszedł z podziemi był zupełnie złamany, stronił od ludzi, w zupełnej samotności spędzał dni.

Wysocki jakiś czas zajmował się fabrykacją mydła. Wyrabiał małe kwadraciki, na których był napis „P. W. Akatuj“. Wrócił on do Polski w 1857 r., gdzie wkrótce zmarł.

Z uczestników powstania listopadowego bardzo mała garstka wróciła do Polski, olbrzymia większość nie doczekała wolności.

Wśród lodów Sybiru i wiecznego śniegu, leżą prochy bojowników o wolność Polski, leżą prochy tych, po których śladach kroczyły następne pokolenia do Niepodległej i Zjednoczonej Polski.

Wschodnie i koleje syberyjskie, jakoteż wybrzeże bałtyckie, murmańskie, Morze Czarne do Rosji.

Wszystkie stany Ameryki skorzystają z wznowienia handlu z Rosją, zapewnia Vanderlip. Od Kalifornji do Maine i od Waszyngtonu do Florydy uruchomione będą wszystkie fabryki. Należy skorzystać ze sposobności, by ugruntować pokój i odbudowę świata. A kamieniem węgielnym nowego układu stosunków pokojowych będzie podjęcie handlu z Rosją.

Odezwa Vanderlipa brzmi dość niewiarogodnie w niektórych punktach, zwłaszcza co do towarów, oczekujących jakoby w Rosji tylko na ładunek okrętowy i mających być rozdzielone między kraje europejskie.

Jeżeli jednak rzeczywiście doszło do podpisania układu, to Rosja w każdym razie przełamałaby blokadę w bardzo wysokim stopniu.

Niewiadomo, czy bolszewicy, wydzierżawiając Ameryce olbrzymie tereny na eksploatację kapitalistyczną, zastrzegli sobie jakiekolwiek gwarancje w dziedzinie ochrony praw i interesów robotniczych. Można przypuszczać, że i tym razem, jak w tylu już wypadkach, sprzeniewierzyli się polityczno-klasowym zasadom i obowiązkom socjalistycznym, byle tylko utrzymać się przy władzy.

Wreszcie układ powyższy dowodzi zaostrzenia stosunków między Ameryką i Japonją. Podobno Japonja, traktująca Daleki Wschód, jako swoją sferę wpływów, już zaprotestowała przeciwko układowi Vanderlipa.

Układ ten wymaga zatwierdzenia przez rząd amerykański.

**Angielska partja pracy wobec sprawy irlandzkiej.**

(SBP.). Komitet Wykonawczy Labour Party ogłosił odezwę w sprawie irlandzkiej. Odezwa ta stwierdza, iż wobec większości rządowej w Izbie, wszelkie wysiłki Partji w tej sprawie okazały się bezskuteczne. Obecnie tedy kolej przyszła na samodzielną akcję ruchu robotniczego.

„Gabinet angielski — czytamy w odezwie — [illegible]elkie, jakie mógł jeszcze posiadać prawa na sprawowanie rządów w Irlandji. Wydarzenia dwóch lat ostatnich wykazały zupełne bankructwo wszelkich nieliczących się z wolą ludności prób rozwiązania sprawy irlandzkiej. Nie masz dziś innych środków, prócz wycofania wszelkich sił zbrojnych, zrzeczenia odpowiedzialności za utrzymanie porządku publicznego w poszczególnych miejscowościach Irlandji w ręce władz lokalnych, powołanie wreszcie na zasadzie przedstawicielstwa proporcjonalnego legislatury dla możliwie szybkiego opracowania, w atmosferze zupełnej wolności, konstytucji irlandzkiej".

Wyrażając się jednak za przyznaniem Irlandji prawa zupełnego samookreślenia, Labour Party stawia jednakże dwa zastrzeżenia w sprawie przyszłej Konstytucji republiki irlandzkiej: 1) zabezpieczone być mają prawa mniejszości narodowej (angielskiej). 2) Konstytucja gwarantować ma, iż Irlandja nie będzie nigdy stanowiła dla Wielkiej Brytanji niebezpieczeństwa lądowego lub morskiego.

## W sprawie zwalniania z wojska i losu zwolnionych

Otrzymaliśmy znowu szereg listów od żołnierzy i podoficerów w sprawie zwalniania od wojska.

Żołnierze - poborowi, urodzeni w 1895 r., a stacjonowani w Warszawie, skarżą się, że ich się nie zwalnia, chociaż ochotników z tego rocznika zwolniono.

„Grono podoficerów b. armji zaborczych z roczn. 1893 i 1894, którzy przesłużyli w nich po pięć lat i więcej, obecnie służący w armji polskiej, a obarczeni rodzinami, które zostały po ich wstąpieniu do oddziałów wojsk polskich bez żadnej opieki i pomocy materjalnej i którym grozi niebezpieczeństwo głodówki zimowej — proszą p. min. spraw wojskowych o wyjaśnienie:

**jak długo mają służyć,**

**gdy z oddziałów frontowych podoficerowie wspomnianych roczników zostali zwolnieni"?**

——

Od grona zwolnionych ochotników, b. urzędników Zarządu Cywilnego Z. W. i Fr. Podolskiego, otrzymujemy następującą skargę:

Po wyjściu z wojsk wrócili na urzędy, lecz zawiadomiono ich, że od 1-go listopada są zwolnieni z posad wobec likwidacji Zarządu Cywilnego, rachunki zaś załatwi z nimi Komisja likwidacyjna.

Urzędnicy ci udali się do Warszawy w nadziei, że w ciągu kilku dni obrachunek będzie załatwiony, tymczasem kazano im czekać 10 do 15 dni, bo jeden urzędnik, który był do załatwiania obrachunku wyznaczony, nie mógł sobie dać rady.

Inaczej działo się z tymi urzędnikami Zarządu Cywilnego, którzy nie wstąpili do wojska i którzy spokojnie przesiedzieli czas najgroźniejszy w Piotrkowie, Kaliszu, Łodzi i t. d., otrzymywali pensje i dodatki, na czas otrzymali wynagrodzenie likwidacyjne (1½ i 2-miesięczną pensję) i wreszcie odrazu znaleźli nowe posady w Zarządzie Terenów Przyfrontowych i Etapowych.

Urzędnicy - ochotnicy pytają z gorzką ironją, czy za to, że poszli na front — mają być krzywdzeni, a ci, co na front nie poszli, mają mieć przywileje?

## Chlaśnięcia.

**Moje „Haj — — — Kai" *).**

**Romeo.**

...Ach, z pasztetu „kromcią"
W gębie, innym zalecać „jedność", —
W tem jest cały Romcio!...

**Dąbski.**

Chce być sam w Rydze Dąbski — „Zaraźhurstra"!...

Co za pretensje!
Spójrz pan do lustra!...

**Ende.**

Cokolwiek zajdzie z Polską, Ende
Uważa ją zawsze
Za swoją prebendę!...

**Wicher.**

„Ormiańską" zarzucił rewerendę
Na głowę „Skargi",
I odsłonił — Ende!...

**Wieczność.**

Me zdanie, smutne, ale — ostateczne:
Wieczną jest Ende!...
(Głupstwo jest wieczne!...).

**Noc.**

U najgłupszego z endeckich kołtunów
W mózgu!... To jest noc,
Do stu piorunów!...

**Świat miłości.**

Jaki tu może być u mnie „świat miłości",
Gdy ze mnie
Już skóra i kości?...

**Wacław Wolski.**

*) Różniące się tem od japońskich, że są 21-sylabowe.

## Kronika sejmowa.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu zawiera: 1) Sprawozdanie Kom. Ośw. i Skarbowo-budżetowej o wniosku p. Sokołowskiej i tow. w sprawie pomocy dla ludzi nauki, 2) Sprawozdanie Kom. Zdr. Publ. o wniosku pos. tow. Bobrowskiego i pos. Gdyka w sprawie lokautu pracowników aptekarskich, 3) dalszy ciąg dyskusji nad projektem ustawy konstytucyjnej od art. 122.

**Bezprawna rekwizycja szkoły rękodzielniczej przy ul. Nowowiejskiej Nr. 27a.**

Tow. Puźak i tow. wnieśli interpelację do p. Min. Spraw Wojskow. w sprawie bezprawnej rekwizycji szkoły rękodzielniczej przy ul Nowowiejskiej Nr. 27a.

Podczas ostatniej ofensywy bolszewickiej gmach tej szkoły zarekwirowały władze wojskowe w porozumieniu z kierowniczką szkoły na szpital, przyczem przyrzeczono odnowienie w razie ewentualnych uszkodzeń.

We wrześniu kierowniczce szkoły odmówiono opróżnienia gmachu, powołując się na to, że w gmachu jest nadal szpital.

Gdy w końcu października zwrócono się ponownie do Min. Spraw Wojsk., wówczas p. wicemin. zgodził się wydać rozkaz opróżnienia gmachu, ale Dep. VII nie wykonał rozkazu. Zato w miejsce szpitala urządzono w gmachu koszary i prywatne mieszkania dla sanitarjuszek.

Interpelanci zapytują p. Ministra Spr. Wojsk. czy znany mu jest fakt powyższy, co zamierza uczynić, by gmach szkolny opuszczony został przez wojsko i sanitarjuszki i oddany prawnej właścicielce do użytku szkolnego.

## Kronika polityczna.

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 27 b. m. wysłuchała sprawozdania p. Ministra Spraw Wojskowych o planie i postępach demobilizacji. Na posiedzeniu dnia 29 b. m. Rada Ministrów przeprowadziła obszerną dyskusję nad sprawami, związanemi z rokowaniami pokojowemi w Rydze. Obszerną dyskusję przeprowadzono również nad stanem spraw plebiscytowych na Górnym Śląsku i powzięto szereg ważnych uchwał. W dalszym ciągu dyskusji nad demobilizacją załatwiono pierwszą część wniosków dotyczących utworzenia międzyministerjalnego komitetu demobilizacyjnego, oraz polecono Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej wykonanie rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 11 sierpnia b. r., dotyczącego przyjmowania napowrót do pracy ochotników, zwolnionych z wojska.

Oprócz tego Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej i projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej, rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 20 lipca r. b. o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru i ochotniczo, na przyznane Rzeczpospolitej Polskiej ziemie Śląska Cieszyńskiego. (P. A. T.).

⁂

Na skutek telegraficznego wezwania przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej p. Dąbskiego, z ramienia Ministerjum Kolei Żelaznych wyjechali do Rygi w charakterze ekspertów inż. M. Piechowski i p. J. Gieysztor. (P. A. T.).

⁂

Pan Prezydent Ministrów Witos wyjechał na jednodniowy pobyt w sprawach plebiscytowych do Krakowa. (P. A. T.).

⁂

Prezes ministrów p. Witos miał wywiad z red. „Journal de Pologne", p. Vaucher. Podkreśliwszy bezsprzeczną polskość Górnego Śląska, p. Witos wyraził pewność zwycięstwa polskiego przy plebiscycie, o ile plebiscyt ten odbędzie się w warunkach zabezpieczających sprawiedliwość i prawo, o ile Ententa nie da posłuchu żądaniom niemieckim w sprawie t. z. „emigrantów" niemieckich z Górnego Śląska.

Następnie p. Witos oświadczył, że Niemcy mogą doskonale wywiązać się ze swych zobowiązań wobec Ententy bez posiadania Górnego Śląska, ponieważ Niemcy nie były spustoszone w okresie wojny i posiada olbrzymie bogactwa naturalne.

Przyłączenie Górnego Śląska do Polski daje rękojmię pokoju, podczas gdy pozostawienie go przy Niemczech byłoby na rękę planom wojny odwetowej ze strony Niemiec.

W końcu prez. Witos wyraził swe zadowolenie ze stanowiska francuskiego prez. min., p. Leygues'a w sprawie Górnego Śląska.

⁂

Dowiadujemy się, że w Min. Spr. Zagr. powstaje specjalny wydział, który koncentrować będzie w sobie wszystkie sprawy amerykańskie. Kierownictwo obejmie b. pierwszy sekretarz poselstwa, ob. Leon Berenson.

⁂

**Poselstwo polskie w Londynie.**

Z Londynu dochodzą niepokojące wieści, wskazujące na charakter obecnej reprezentacji w Anglji, jako na jedną z poważnych przyczyn niepowodzenia polityki naszej na tym terenie.

W kołach angielskich budzi zdziwienie, że Polska w chwili tak dla niej poważnej decyduje się na to, by przedstawicielstwo jej interesów spoczywało w ręku człowieka, który zupełnie nie dorósł do zadań w tem centrum, gdzie się teraz faktycznie losy świata ważą.

Jeżeli o ks. Sapieże mówiono w Anglji, że choć jest b. sympatyczną osobistością, to w sprawach politycznych czuje się, jak dziecko wielkie (like a baby in woodland), to cóż mówić o eks-sekretarzu p. Paderewskiego, który z poprzednich funkcji potrafił ukuć sobie obecną swoją posadę, a który nie posiada nawet tej pięknej postawy, którą jako atut w swej polityce posiada ks. Sapiecha.

Charakterystyczne, że dziennik „Morning Post", który wytrwale a systematycznie oczernia Naczelnika Państwa, jednocześnie robi w sposób ostentacyjny reklamę ostatecznie zdyskredytowanemu na Zachodzie p. Paderewskiemu. I właśnie p. Ciechanowski, reprezentujący Polskę w Londynie, w zastępstwie ks. Sapiehy, z „Morning Post" jest w bliskich stosunkach.

Obecnie krążą wieści, że p. Paderewski ma być mianowany polskim chargé d'affaires w Londynie z tytułem osobistym ministra pełnomocnego.

Zwracamy się do ks. Sapiehy z zapytaniem, czy to prawda, i czy nasza opinja publiczna ma się pogodzić z tem, że Londyn ma być traktowany jako Sapieżyńska rezerwa.

⁂

**O zwalczanie nadużyć.**

Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę donosi:

W związku z akcją represyjną w zwalczaniu nadużyć, bezprawnych rekwizycji, rabunku, plądrowania, dokonywanych przez osoby wojskowe, wszelkie skargi i zażalenia w tym względzie należy podawać niezwłocznie władzom wojskowym i cywilnym, a w szczególności urzędom telegraficznym i pocztowym, wojskowym stacjom kolejowym, władzom politycznym, posterunkom policji państwowej, żandarmerji wojskowej, polowej i etapowej. Władze powyższe obowiązane są podać takie doniesienia bezpłatnie i z możliwem przyśpieszeniem do wiadomości najbliższego dowództwa dywizji, względnie Okręgu Generalnego lub rejonu wojskowego. (P. A. T.).

⁂

**Podwyżka taryf kolejowych o 100%.**

Rada Ministrów uznała za konieczne, celem częściowego przynajmniej, pokrycia wciąż rosnących wydatków, wydanie podwyższenie taryf kolejowych. Z dniem 1 grudnia wprowadza się podwyższenie o 100% wszystkich opłat taryfy osobowej, bagażowej, oraz podwyższenie w tymsamym stosunku wszystkich opłat przewozowych taryfy towarowej. Wyjątek w tym względzie uczyniono tylko dla przewozów węgla kamiennego i drew, dla których ustalono specjalną, nieco obniżoną taryfę, ze względu na znaczenie tych ładunków dla życia gospodarczego kraju.

Ponadto podniesiono o 100% opłaty za czynności ładunkowe, oraz za przechowanie towarów w składach i o 50% opłaty za wszystkie inne czynności dodatkowe kolei.

Równocześnie jednak, w uwzględnieniu powszechnego wzrostu cen, podwyższono o 100% i normy ograniczające wysokość odszkodowania, wypłaconego przez kolej za zaginięcie, brak lub uszkodzenie bagażu i przesyłek towarowych, ustalając je w stosunku 100 mk. za 1 kg. bagażu (nie więcej jednak niż 50 kg. wagi ogólnej za 1 kwitem bagażowym i 10 mk. za 1 kg. towaru). (P. A. T.).

⁂

Wczoraj w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, urządzone staraniem dowództwa okręgowego z okazji rocznicy powstania listopadowego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z wojewodą Kamieńskim i gen. Olszewskim na czele. (P. A. T.).

⁂

**Zjazd paskarzy wielkopolskich.**

Dn. 28 b. m. obradował w Poznaniu zjazd całego kupiectwa wielkopolskiego. Na zjazd ten przybyło wielu delegatów z innych dzielnic, a jako przedstawiciel władz rządowych przybył minister dla b. dzielnicy pruskiej, Kucharski. Po dyskusji, w czasie której wypowiedziano się za wolnym handlem, którego zwolennikiem, jak oświadczył minister Kucharski, jest również on sam, uchwalono rezolucję, protestującą (!) przeciwko popieraniu przez Rząd kooperatyw spożywczych, domagając się zasięgania przez Rząd w sprawach gospodarczych opinji kół fachowych (czytaj: paskarskich), przeszczepienia przemysłu wojennego i na zachodnie województwa i t. p. (P. A. T.).

## W sprawie wynagrodzenia strat.

Otrzymaliśmy z Łucka od dentysty, p. I. Karczemnego, list, w którym p. K. pisze, że władze bolszewickie przed opuszczeniem Łucka wielu mieszkańcom zabrały cały majątek. P. K. prosi o wyjaśnienie, czy jest nadzieja na wynagrodzenie tych strat.

Otóż należy wyjaśnić, że art. 5 preliminarnego pokoju zawiera wyrzeczenie się obu stron odszkodowania za straty wojenne (również straty osób prywatnych). Natomiast art. 10, p. 4 zawiera postanowienie, że majątek, wywieziony (również majątek osób prywatnych) ma być zwrócony na żądanie właścicieli.

Na tej podstawie p. K. ma prawo domagać się zwrotu zabranych przez bolszewików rzeczy. Pretensje jednak tego rodzaju będą mogły być regulowane dopiero po zawarciu ostatecznego pokoju. Już dziś wszakże poszkodowani mogą dostarczać materjału min. spraw zagranicznych.

Inna sprawa — czy uda się wydobyć od bolszewików wywiezione przez nich ruchomości osób prywatnych lub wynagrodzenie za nie. W każdym razie nie można liczyć na rychłe załatwienie tej sprawy.

## „Upiory przeszłości".

W dniu 25 listopada r. b. o godz. 7 wieczorem, po kilkugodzinnej pracy, dozorczyni więzienia kobiecego przy ul. Dzielnej Nr. 26, p. Bitska w swej dyżurce służbowej spożywała kolację. W trakcie tego weszła na chwilę inspektorka tegoż więzienia, Eugenja Skorupska. W kwadrans później, inspektorka Eugenja Skorupska wezwała do kancelarji p. B. i zapytawszy, czemu nie wstała gdy jej „władza" weszła, podniesionym głosem zwymyślała ją i zapowiedziała, że napisze raport do Sekcji Więz., że p. B. nie zna służby, zaś dnia następnego, t. j. 26-go b. m. rozkazem wewnętrznym p. B. skazaną została na 6 godzin karnej służby za... nieposzanowanie władzy, a mianowicie za niewstanie przy wejściu inspektorki Eugenji Skorupskiej.

Fakt powyższy podajemy pod sąd opinji publicznej i do wiadomości przełożonych władz, by wejrzały w tę stajnię Augjasza. Wypadek ten nie jest sporadycznym. Panowie naczelnicy więzień wraz z pomocnikami maltretują podległych sobie funkcjonarjuszów. W więzieniu Mokotowskiem np. plagą pracowników jest inspektor tamtejszy p. Marcel Dąbrowski (zawodu krawiec). Pan ten zgłaszających się do niego funkcjonarjuszy wyrzuca za drzwi i ect. Wogóle działalność tego pana wymaga omówienia szerszego, do czego w najbliższym czasie powrócimy.

**Wuel.**

## Na marginesie.

Pan naczelnik poczty w Borysławiu siedział w swoim gabinecie i medytował.

Myśli panów naczelników, jak wogóle wszelkiego „naczalstwa", nie grzeszą zazwyczaj orlim polotem; w atmosferze zaś, jak w Borysławiu, wiecznie przesiąkniętej odorem nafty i kopcieniem, myśli pana naczelnika poczty wlokły się, jak dychawiczna szkapa po zimowej grudzie.

W drzwiach gabinetu stanął woźny miejscowego urzędu pocztowego.

— Przyszła, panie naczelniku, poczta z Warszawy — zaraportował krótko.

— Jest co dla mnie?

— Jeszcze nie wysortowano — odparł woźny. — Ale, ale, jest znowu cały pakiet „Robotnika".

— Proszę mi to zaraz przynieść.

Woźny zabierał się już do wyjścia, gdy nagle coś sobie przypomniał.

— Pani naczelnikowa przysyłała dzisiaj po papier na podpałkę.

— Dobrze, zaniesiecie pani paczkę „Robotników".

— Przyszły także jakieś broszury... podejrzane — dodał nieśmiało woźny.

— Broszury — powiadacie? Podejrzane? — i pan naczelnik utkwił wzrok w wystraszoną twarz woźnego.

— A z czego sądzicie, że podejrzane? — zapytał po chwili pan naczelnik.

— A tytuły, proszę pana naczelnika, takie... takie... straszne.

Pan naczelnik kazał przynieść corpus delicti.

Po chwili zjawił się woźny, niosąc pakę broszur.

Pan naczelnik szybko rozpieczętował pakę.

— Hm, hm — mruknął pan naczelnik, wertując poszczególne broszury — „Militaryzacja Pracy", „Droga do pokoju", hm, hm, „Szkice z Rosji bolszewickiej", a to dobre, a to dobre! Szczęście, że w porę zauważono!

Z kwadrans pan naczelnik przeglądał broszury od początku i od końca, poczem usadowiwszy się wygodnie w fotelu, jął przecierać szkła okularów i coś w sobie ważyć.

Woźny niecierpliwił się.

— Mam sprowadzić żandarma? — zapytał nieśmiało.

Pan naczelnik jeszcze przez chwilę zastanawiał się.

— Nie, nie potrzeba. Zaniesiecie i to do mnie do mieszkania... Opał teraz taki drogi.

Woźny wyszedł, uniósłszy z sobą pakę broszur o „strasznych" tytułach.

Pan naczelnik pogrążył się w kontemplacji. Był rad z siebie. Jednym zamachem zapobiegł szerzeniu się demoralizacji, a jednocześnie skorzystał, zyskawszy papier na podpałkę do pieców.

A kopeć kładł się grubą czarną warstwą na zwoje mózgowe pana naczelnika.

**Roman Boski.**

# Zjazd Zw. Zaw. Kolejarzy.

## Związek przystąpił do Centr. Klas. Zw. Zaw.

(3-ci dzień obrad).

Piątkowe obrady otwarto ustaleniem diet dla delegatów w wysokości 250 mk. dziennie.

**O przystąpieniu Związku do Centralnej Komisji Zw. Zawod.** referował ob. Kruszewski. C. Z. Z. uznał za właściwe polecić Z. Z. K. przystąpienie do centrali klasowej, pod warunkiem zachowania autonomji Związku. O strajku kolejowym mógłby decydować tylko Wydział Wyk. Z. Z. K. Związkowi przysługiwałoby też prawo założenia „votum separatum".

Tow. Kwapiński zakomunikował, że Z. Z. K. przyznano w Centralnej Komisji dwa miejsca, uzupełniał wywody ob. Kruszewskiego i wyraził przekonanie, iż Zjazd uchwali niewątpliwie wstąpienie Z. Z. K. do Centrali klasowej.

Następnie zabrał głos szereg mówców, z których niektórzy byli przeciwnikami przystąpienia do Centrali Związków Klasowych.

Tow. Kwapiński polemizował z wywodami Grochulskiego i Kamińskiego. Wypowiedział się przeciw uprawianiu polityki przez Centralę organizacji zawodowych, bo Centrala musi stać się niezależną od partji politycznych, a ma dbać jedynie o żywotne interesy członków. Centrala klasowa nie może jednak mieszać się do spraw wewnętrznych poszczególnych zawodów. Przemówienie kol. Grochulskiego nazwał tow. Kwapiński efektownem, błyskotliwem, które realnie nic nie daje. Rewolucja rosyjska nie dała robotnikowi tego, co zapowiadano. Dyktatura rad w praktycznem zastosowaniu w Rosji doprowadziła do dyktatury jednej, jedynej, komunistycznej partji. Klasy robotniczej nie wolno rozbijać przez eksperymenty rewolucyjne przywódców.

Skończył przemówienie twierdzeniem, że warunkiem siły kolejarzy jest stworzenie ogólnej potężnej organizacji robotniczej.

Wybrano następnie mówców generalnych „pro" i „contra".

Ob. Puciata mówił „contra" przystąpieniu do Centrali klasowej.

Tow. pos. Moraczewski przemawiał „pro". Wyraża nadzieję, że niedługo znikną wszelkie uprzedzenia wśród polskiego proletarjatu, który prędzej czy później wstąpi w całości do Związków klasowych. Czas ten właśnie nadszedł. Kolejarz jest takim samym robotnikiem, jak i każdy inny robotnik i musi używać tych samych metod walki, jak każdy inny pracownik klasowy. Należy postępować ręka w rękę ze Związkiem klasowym.

Dotąd starał się Związek iść do poprawy bytu drogą uspołecznienia kolei. Na zjeździe ujawniono drugą drogę, a mianowicie: spowodowanie za pomocą organizacji zawodowych rewolucji w dotychczasowym ustroju społecznym, by na jego gruzach tworzyć ustrój nowy. Związek zawodowy nie może być instrumentem politycznym. Tą drogą zabija się tylko solidarność kolejarską, siłę klasy pracującej, zwłaszcza w momencie budowania młodego ustroju państwowego. Ci, co to robią, są zdrajcami, którzy poprowadziliby klasę robotniczą do klęski jedynie, bez żadnych szans zwycięstwa.

W końcu mówca prosił, by Zjazd głosował bez uprzedzeń za przystąpieniem do Centrali klasowej, a odrzucił wniosek kol. Grochulskiego.

Mowę posła Moraczewskiego, który przemawiał jako delegat, przyjęto burzą oklasków.

**Uchwalono wniosek za przystąpieniem Z. Z. K. do Centralnej Komisji ogromną większością głosów. Przeciw było zaledwie 8 głosów.**

Uchwalono powyższy wniosek w myśl projektu Zarządu Związku, to jest przystąpienie z zastrzeżeniami.

Ob. Kruszewski referował później kwestję przystąpienia ZZK. do Centrali oświatowej t. zw. „Kultury Robotniczej" w Warszawie. Wniosek w tym kierunku uchwalono bez dyskusji.

W piątek popołudniowych obrad plenum Zjazdu nie było. Odbywały się bowiem posiedzenia poszczególnych zjazdów okręgowych, a wieczorem wzięli delegaci udział w przedstawieniu „Korczyna" w teatrze miejskim.

# Sprawa Górnego Śląska.

### OBURZENIE NA KARDYNAŁA BERTRAMA.

**Bytom, 29 listopada.**

(P. A. T.). Wśród ludu polskiego na G. Śląsku wiadomość o liście pasterskim ks. biskupa wrocławskiego Bertrama, wywołała powszechne oburzenie. Lud górnośląski słusznie zapytuje, czy list ten wydany został za wiedzą komisarza kościelnego, ks. arcybiskupa Rattiego i czy poseł polski przy Watykanie wiedział o tem, że kardynał Bertram został upoważniony przez Watykan do wydania takiego listu pasterskiego. Kardynał Bertram powołuje się bowiem w swym liście pasterskim na specjalne upoważnienie, dane mu przez papieża. Lud górnośląski wyraża głębokie ubolewanie z tego powodu, że Watykan dał posłuch jednostronnym informacjom niemieckim.

### ARCYB. RATTI WYJECHAŁ.

**Bytom, 29 listopada.**

(P. A. T.). Pisma niemieckie donoszą, że komisarz kościelny dla Górnego Śląska, ks. arcybiskup Ratti, który po ponownym przyjeździe na Górny Śląsk przebywał w Opolu, wyjechał z Górnego Śląska. Wyjazd ten stoi w związku z listem pasterskim kardynała Bertrama, zakazującym księżom górnośląskim udziału w akcji plebiscytowej.

### KOMUNIŚCI ZA STRAJKIEM GENERALNYM.

**Bytom, 26 listopada.**

(P. A. T.). W sobotę odbyło się w Katowicach zebranie delegatów komunistycznych rad robotniczych. Obecnych było 112 delegatów. Z tej liczby blisko połowa była tylko z ciekawości. Ogólna liczba delegatów wszystkich rad robotniczych na Górnym Śląsku wynosi 1800.

Komuniści uchwalili strajk generalny dla poparcia żądań robotników, strajkujących w Raciborzu. Aby zachęcić do strajku uchwalono zażądać na każdego robotnika po 1000 mk. jednorazowego zasiłku drożyźnianego.

Polskie związki zawodowe są przeciwko strajkowi, uważając, że słuszne żądanie dodatku ekonomicznego osiągnięte być może drogą inną.

**Bytom, 29 listopada.**

(P. A. T.). „Orędownik", organ polskiego komisarjatu plebiscytowego, w najnowszym numerze 18-ym, zamieszcza artykuł w sprawie niemieckiej agitacji komunistycznej na Górnym Śląsku, zmierzającej do rozbicia głosów polskich przy plebiscycie. Artykuł ten m. in. powiada:

Krecia, wroga polskości niemiecka propaganda komunistyczna zatacza na Górnym Śląsku coraz to szersze kręgi. Sprawie polskiej grozi z tej strony niebezpieczeństwo, musimy więc propagandzie komunistycznej poświęcić więcej uwagi, uniemożliwić jej wpływ i pouczyć w tym kierunku naszych robotników.

**Bytom, 29 listopada.**

P. A. T.). W poniedziałek, 29 b. m., wieczorem odbył się staraniem wydziału kulturalnego polskiego komisarjatu plebiscytowego w sali teatru miejskiego w Katowicach obchód powstania listopadowego. Pierwszy to obchód listopadowy na Górnym Śląsku, tak uroczysty i to w sali teatru niemieckiego.

# Przyszłość Gdańska.

### KOMUNIKACJA Z GDAŃSKIEM.

**Gdańsk, 29 listopada.**

(P. A. T.). Tutejsze dzienniki ogłaszają następującą depeszę szwajcarskiej agencji telegraficznej: Stała komisja wojskowa Ligi Narodów, na wniosek admirała Lacaso, poleciła swym podkomisjom zbadać sprawę zabezpieczenia swobodnej komunikacji w porcie gdańskim, zwłaszcza zaś jakich potrzeba sił wojskowych lądowych, morskich i powietrznych dla obrony terytorjum wolnego miasta Gdańska.

### SKŁAD KOMISJI PORTOWEJ.

**Gdańsk, 29 listopada.**

(E. E.). Jak wiadomo, ma być powołana na podstawie konwencji polsko - gdańskiej, komisja portowa( złożona z pięciu Polaków i pięciu Gdańszczan. „Dziennik Gdański" w ostatnim numerze podaje następujące nazwiska osób, jako kandydatów na członków komisji, a mianowicie: dyrektor Banku Dyskontowego w Gdańsku, Kukowski, dyrektor gdańskiego oddziału warszawskiego Banku Handlowego — Schoffs, kierownik gdańskiego oddziału Banku „Kwilecki, Potocki i S-ka" — Kierski, adwokat Langowski i jako przewodniczący Bielowicz.

### DELEGACJA JAPOŃSKA W GDAŃSKU.

**Gdańsk, 29 listopada.**

(E. E.). Bawiła tu delegacja japońska; członkowie jej zetknęli się tylko z polskimi obywatelami i przedstawicielami polskich instytucji. Według wiadomości, podanych przez tutejsze dzienniki polskie, celem tej komisji było zapoznanie się z wybrzeżem pomorskiem.

**Gdańsk, 29 listopada.**

(P. A. T.). Dzienniki tutejsze donoszą z Genewy: Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi Narodów znajduje się sprawa zamianowania nowego komisarza Ligi Narodów dla Gdańska.

# Sprawa Litwy Środkowej.

### WOJSKA PLEBISCYTOWE.

**Gdańsk, 29 listopada.**

(P. A. T.). Zastępca komisarza Ligi Narodów otrzymał z Genewy od generalnego sekretarza Ligi Narodów, Drummonda, telegram, polecający zakomunikować rządowi gdańskiemu co następuje: Rada Ligi Narodów postanowiła wysłać na obszar wileński mały oddział wojsk policyjnych, składający się z żołnierzy rozmaitych narodowości, których zadaniem będzie strzeżenie dróg i kolei w czasie plebiscytu w Wileńszczyźnie. O ile się okaże koniecznem, Rada Ligi Narodów pragnie urządzić w Gdańsku podstawę dla tych transportów i dla zaopatrzenia ich w żywność. Transport ten nie będzie przekraczał 1800 ludzi. Telegram prosi o poczynienie tym wojskom wszelkich ułatwień. Niniejszy telegram przesłał zastępca komisarza ententy przewodniczącemu gdańskiej rady stanu z prośbą o jak najszybszą decyzję. Rada stanu obradowała dziś nad tą sprawą i zgodziła się na życzenie Ligi Narodów.

### GENERAŁ ŻELIGOWSKI O SYTUACJI LITWY ŚRODKOWEJ.

**Grodno, 29 listopada.**

(E. E.). Generał Żeligowski w wywiadzie z przedstawicielem Agencji Telegraficznej East Express oświadczył między in., iż obawia się, aby komisja, nie znająca i nie mogąca poznać w krótkim czasie historji naszej, nie wydała decyzji zbyt pośpiesznej i powierzchownej. Gen. jest zdania, że najlepszą formą ujawnienia woli ludności jest wypowiedzenie się ciała, złożonego z wybranych przedstawicieli ludności, czyli — Sejmu. Dnia 28 b. m. ogłoszona będzie ordynacja wyborcza, poczem rozpoczną się właściwe prace przygotowawcze do wyborów. Obejmą one cały obszar Litwy Środkowej, aż do linji demarkacyjnej z czerwca roku bież.

# Konferencja w Londynie.

**Horsea, 29 listopada.**

(P. A. T.). (Radjo). Po drugiej konferencji mężów stanu Anglji i Francji wydano dziś następujący komunikat urzędowy: Dziś odbyła się dalej wymiana zdań pomiędzy rządem angielskim i francuskim. Dyskusję nad kwestją wyniku wyborów greckich odłożono aż do przybycia hr. Sforzy.

**Paryż, 29 listopada.**

(P. A. T.). (Havas). Korespondent Havasa donosi z Londynu, że narada niedzielna przyniosła porozumienie francuskiego i angielskiego punktu widzenia w sprawie gwarancji, jakie należy przedsięwziąć na wypadek powrotu b. króla Konstantego na tron. Aby przeszkodzić wznowieniu wpływu niemieckiego, Anglja proponuje usunięcie ze służby państwowej wszystkich oficerów, skompromitowanych w związku z Niemcami, nie dopuścić do zaciągnięcia pożyczki bez kontrolowania długów Grecji. Zażądać w imieniu całej Ententy sankcji mocarstw zwierzchniczych dla ugody Grecji, a względnie o ile chodzi o ugodę grecko - turecką — zgody Ligi Narodów.

# Z Ligi Narodów.

### O PRZYJĘCIE DO LIGI NARODÓW.

**Genewa, 29 listopada.**

(E. E.). W kołach Ligi Narodów zaznacza się coraz wyraźniej tendencja do przyjęcia prowizorycznego do grona członków Ligi państw powstałych na południu Rosji. Prowizoryczne przyjęcie tych państw stanowiłoby ze strony Ligi uznanie urzędowe polityki rozczłonkowania Rosji. Postanowiono zorganizować ankietę w sprawie formy rządu tych państw oraz ich sytuacji wewnętrznej. Również co do kilku innych państw, jak np. Bułgarji zarządzone ma być zbadanie o ile wypełniły one warunki traktatu pokojowego.

# Rokowania pokojowe w Rydze.

### SPRAWA REEWAKUACJI.

**Ryga, 29 listopada.**

(E. E.). Prace komisji ekonomicznej postępują szybko naprzód. Obecnie komisja omawia kwestję reewakuacji według projektu delegacji polskiej. Wyłoniono dwie podkomicje, a mianowicie rozrachunkową oraz kolejową. Do pierwszej wezwano rzeczoznawców z Warszawy. Delegacja polska traktuje kwestję reewakuacji szeroko, żądając zwrotu wszystkiego wywiezionego z Polski. Natomiast delegacja sowiecka usiłuje zmniejszyć zakres reewakuacji, powołując się przytem na zniszczenie wielu przedmiotów ewakuowanych oraz na trudności transportowe. Jednocześnie delegacja ta domaga się, by Polska zwróciła rzeczy ewakuowane przez armję polską z terenów okupowanych. Dyskusja nad sprawą tą nie jest jeszcze ukończona, posiedzenia komisji odbywają się codziennie.

Komisja wymiany jeńców przeszła do obrad szczegółowych. Przypuszczać należy, iż sprawa ta będzie pomyślnie załatwioną w sensie szybkiego powrotu jeńców i zakładników, zapewne jeszcze przed ostateczną ratyfikacją traktatu.

### ODPOWIEDŹ NA NOTĘ MIN. SAPIEHY.

**Ryga, 29 listopada.**

(E. E.). Wychodzący od niedawna w Rydze dziennik „Wola", zbliżony do kół delegacji bolszewickiej zapowiada, iż Cziczerin wystosuje odpowiedź na notę ministra Sapiehy w sprawie przewlekania rokowań pokojowych przez delegację sowiecką. „Wola" odpiera ten zarzut, twierdząc, iż przewlekanie rokowań powodowane jest przez delegację polską wskutek przeciągania prac w komisjach.

# Sprawy rosyjskie.

### POWSTANIE NA UKRAINIE.

**Bukareszt, 29 listopada.**

(E. E.). Według doniesień prasy bolszewickiej, na linji kolejowej Kijów — Nieżyn oddział powstańców zatrzymał pociąg bolszewicki. Rozstrzelano wszystkich komunistów, jadących w tym pociągu. W okolicach Kozielca do powstania przeciwbolszewickiego przyłączyli się wszyscy włościanie. Miasto Kozielec zajęty jest przez powstańców.

### ANTYBOLSZEWICKI BLOK ROSYJSKI.

Paryż, 29 listopada.

(E. E.). Pod przewodnictwem ostatniego prezesa Dumy państwowej, Guczkowa, odbyło się zebranie byłych posłów do izb prawodawczych rosyjskich, a mianowicie do Dumy i do Rady Państwa. W zebraniu uczestniczyło około 20 byłych posłów. Przedmiotem narad było utworzenie narodowego bloku rosyjskiego i zorganizowanie stałej narady członków wszystkich zgromadzeń prawodawczych rosyjskich, to jest Dumy, Rady Państwa i konstytuanty, zwołanej przez rząd Kiereńskiego.

### SOWIETY, JAPONJA I STANY ZJEDNOCZ.

Paryż, 29 listopada.

(E. E.). „Cause commune" zamieszcza wiadomość z Helgsinforsu, głoszącą, że Lenin w przemówieniu, wygłoszonem na zebraniu w Moskwie, oświadczył: Nowa wojna na Kaukazie jest możliwa. Sowiety są pewne zwycięstwa. W sprawie koncesji amerykańskich na Syberji Lenin wyraził zdanie, że wpłyną one na pogorszenie stosunków między Stanami Zjednoczonemi a Japonją. Rosja sowiecka będzie umiała wyzyskać na swoją korzyść ten stan rzeczy.

### ZJAZD SOWIETÓW W BUCHARZE.

Carnarvon, 29 listopada.

(E. E.). Dnia 6 b. m. rozpoczął się w Bucharze zjazd sowietów miejscowych. Uczestniczy w nim zgórą 2000 delegatów.

Poldhu, 29 listopada.

(P. A. T.). (Radjo). Niedzielny komunikat bolszewicki oplewa, że czerwona kawalerja oczyściła okolice Mozyrza z reszty wojsk Balachowicza i wzięła jeńców, oraz liczny materjał wojenny.

## Walka rewolucyjna w Irlandji.

Londyn, 29 listopada.

(E. E.). Nocy ubiegłej sinfeińści usiłowali wprowadzić w czyn plan zniszczenia doków i składów portowych w Liverpoolu. Ujawniono to dzięki przejęciu w Dublinie odpowiedniego dokumentu, który następnie sekretarz spraw irlandzkich Greenwood odczytał w Izbie gmin. Nocy tej wybuchło jednocześnie w pobliżu zabudowań portowych 10 pożarów. Spiskowcy usiłowali przedewszystkiem podpalić składy drzewa i bawełny. Straż ogniowa zlokalizowała pożary, niemniej straty są znaczne. Podczas tłumienia ognia powstała kilka starć między policją a spiskowcami. Kilkanaście osób odniosło rany.

W kołach urzędowych wypadki w Liverpoolu uważane są za początek zamachów, zorganizowanych przez przywódców sinnfeinistów. Plan ich polega na tem, by przez wzniecenie pożarów odwrócić uwagę od zabudowań portowych, które miały być wysadzone przy pomocy dynamitu.

## Rezultaty wyborów w Jugosławji.

Belgrad, 29 listopada.

(E. E.). 28 b. m. odbyły się w zupełnym porządku wybory do konstytuanty. W Belgradzie radykali otrzymali 4305 głosów, demokraci — 3195 gł., komuniści — 4500, partja b. uczestników wojny — 176 gł., rzemieślnicy — 313 gł., republikanie — 452 gł. Z przywódców partji zostali wybrani: Paszi z — radykał, Dawidowicz — demokrata, dr. Sim Markowicz — komunista.

## Wybory gminne w Prusach Zachodnich.

Gdańsk, 29 listopada.

(P. A. T.). Dzienniki tutejsze podają szczegóły wyborów gminnych na byłem terytorjum plebiscytowem Prus Zachodnich. Do rady miejskiej w Sztumie Polacy zyskali największą ilość głosów, bo 471, które dały im 5 miejsc w radzie. W Pestlinie w okręgu sztumskim uzyskali Polacy w radzie miejskiej 7 miejsc. Niemcy tylko 2.

## Nieudały zamach samobójczy.

Kraków, 29 listopada.

(E. E.). Podporucznik Kłosowski-Pawliszyn, skazany niedawno na karę śmierci za defraudację depozytów sądowych, zażył w nocy morfiny i dziś rano o godz. 8-ej kiedy miała się odbyć egzekucja znaleziono go w celi nieprzytomnego. Przywieziono go natychmiast do szpitala. Egzekucja odbędzie się pojutrze.

## Wiadomości telegraficzne

— Stany Zjednoczone zawiadomiły rząd angielski, że pragną narówni z Anglją i Francją wziąć udział w eksploatacji nafty w Mezopotamji.

— Angielskie wojska opuściły Gdańsk.

— Rząd grecki przejął wszystkie zobowiązania poprzedniego rządu wobec Ententy.

— Dr. Infroit zmarł w Paryżu wskutek oparzeń jakich doznał w ciągu 10-letniej praktyki radjograficznej.

— „Echo de Paris" podaje, że rząd francuski okupować będzie dalsze obszary Nadreńskie w razie wycofania wojsk amerykańskich.

— Niemiecki ambasador w Paryżu przybył do Berlina, aby uczestniczyć w konferencji bawarskiego premjera von Kahra z różnemi wybitnemi osobistościami oraz z ambasadorem angielskim i francuskich i generałem Nolletem, głównym komisarzem Ententy w Berlinie.

— Havas donosi z Lizbony, że Izba uchwaliła większością 28 głosów votum nieufności dla rządu.

— Giolitti uda się wkrótce do Londynu na konferencję z Lloyd Georgem.

— Rząd niemiecki ogłosił komunikat, w którym twierdzi, że wskutek trudności technicznych i atmosferycznych nie będzie mógł dostarczyć do końca miesiąca 2 miljonów ton węgla, które Niemcy obowiązane są dostarczyć.

— Po konferencji z Millerandem hrabia Sforza oświadczył współpracownikowi dziennika „Journal", że w kwestjach wschodu Francja i Włochy znajdą niewątpliwie teren, na którym dojdą do zupełnego porozumienia i zgodności poglądów.

— „Prawda" sowiecka donosi, że Hallem-basza przygotowuje ofensywę na froncie greckim przy pomocy 5 korpusów.

— Do Krakowa przybyła węgierska misja handlowa, złożona z 15 wybitnych finansistów.

— B. król Konstantyn wybiera się do Grecji.

— Mustafa Kemal ponownie zawarł rozejm z Armenją.

# Ruch robotniczy.

## Z życia partji.

**Warszawski Wydział Kulturalno-Oświatowy P. P. S.** urządza w środę dn. 1-go grudnia o godz. 7-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (ul. Karowa 31), wieczór dyskusyjny na temat: „Perspektywy pokoju". (Czy będziemy mieli wojnę na wiosnę?). Referować będzie poseł tow. Perl. Bilety w cenie 10 i 5 mk. są do nabycia w O. K. R., (Al. Jerozolimskie 56).

### Z OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

O. K. R. P. P. S. w Warszawie w miesiącu październiku b. r. wykazał wzmożoną działalność agitacyjną, głównie w walce przeciw senatowi. W tym celu zorganizowano 8 wielkich wieców, oraz 5 masówek w różnych punktach miasta. Nadto O. K. R. odbył 3 posiedzenia plenarne i zwołał 1 konferencję międzydzielnicową.

Na dzielnicach odbyło się 27 zebrań ogólnych. 40 posiedzeń Komitetów Dzielnicowych i 1 konferencja dzielnicy Śródmiejskiej.

W ciągu miesiąca października przyjęto do organizacji warszawskiej ogółem 155 nowych członków.

Wydział Kulturalno-Oświatowy zorganizował 2 odczyty „O Konstytucji", na których przemawiali tow. tow. posłowie: K. Czapiński i M. Niedziałkowski, oraz jeden odczyt sprawozdawczy „O rokowaniach w Rydze" przy współudziale delegatów na konferencję pokojową tt. posłów N. Barlickiego i F. Perla.

**Warsz. Wydział Kulturalno-Oświatowy P. P. S.** Dzisiaj o godz. 6 i pół wiecz. zebranie wydziału. Sprawy b. ważne, — uprasza się wszystkich członków, oraz delegatów dzielnic o konieczne i punktualne przybycie.

---

**Dziś, dnia 30 listopada (we wtorek) o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego.**

**Dziś, dnia 30 listopada, we wtorek, o godz. 5 pp. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego.**

**Dziś, dnia 30 listopada, we wtorek, o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie Komitetu pocztowego.**

**Dziś, dnia 30 listopada, we wtorek, o godz. 5 pp. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu kolejowego.**

**Sekretarjat czynny od godz. 5 — 7 wiecz., tymczasem we wtorki, czwartki i soboty.**

**Baczność Czerniaków!** Od dzisiaj, 30 listopada, w lokalu własnym, Górna 9 m. 28 (4 piętro) przyjmowane będą zapisy na członków partji. Członkowie, zapisani w O. K. R., winni się zgłosić w celu rejestracji.

**Ofiarność robotników łódzkich na codzienne pismo socjalistyczne w Łodzi.** Z iście amerykańską energją wzięli się towarzysze łódzcy do stworzenia własnego organu, co powinno być zachętą dla innych okręgów partyjnych. Wypuszczono udziały po 1000 mk. i w ciągu dwóch miesięcy zebrano wśród robotników 150.000 mk. Oprócz tego kilku towarzyszy zakłada Spółkę drukarsko-wydawniczą, opartą na kalkulacji handlowo-przemysłowej. Życzymy łódzkim towarzyszom powodzenia w rozpoczętem tak pięknie dziele.

### PRASA PARTYJNA.

Opuścił prasę 41 zeszyt „Trybuny" z dnia 27 listopada i zawiera treść następującą:

Szwajcarski admirał (Wł. W t). — Endecja w samotrzasku (Ścibor). — Czechosłowacja (Sempronius). — Oświata pozaszkolna w Polsce (Wł Weychert-Szymanowska). — Zima" i „Wtór" (Al. Szczęsny). — Od czego są p. Wł. Rabski i p. B Koskowski. — Dola Satelitów (A). — Niema zboża. — Płace dostojników Kościoła. — Przegląd Prasy. — A więc p. Niemojewski jest mason. — Różności. — Nadesłane.

Numer „Trybuny" zaleca się doborem i obfitością treści.

## Ruch zawodowy.

### Z „Bloku" Zw. in. uż. publ.

27 listopada w sobotę odbyło się posiedzenie prezydjum „Bloku", na którem rozpatrywano sprawy: 1) Wykonanie umowy z 19 listopada. 2) Kasy chorych, 3) 13 pensja. 4) Wpisy szkolne.

Po debatach przyjęto odpowiednie wnioski, które zostaną przedstawione na najbliższem plenarnem zebraniu „Bloku" wyznaczonem na czwartek 2 grudnia godz. 5 pp., ul. Kredytowa 3. Przyczem uchwalono naganę dwu członkom Zw. Miejskiego za nieprzybycie na zebranie.

### Pracownicy aptekarscy!

Na walnem zebraniu pracowników aptekarskich w lokalu Rady Robotn. N.-S. w d 28 listopada wybrany został komitet organizacyjny w celu utworzenia sekcji kasjerek, laborantów i fasowaczek przy oddziale warszawskim Związku zawodowego farmaceutów pracowników. Komitet organizacyjny zwołuje ogólne zgromadzenie wszystkich pracowników aptek w środę, t. j. d. 1 grudnia w lokalu Rady Rob. N.-S., Aleje Jerozolimskie 56, o godz. 7 wiecz. Przybycie wszystkich pracowników obowiązujące. Na porządku dziennym: **poprawa bytu i sprawa organizacji.**

**Komitet organizacyjny.**

**Baczność! Orkiestry Związków zawodowych i fabryk.** O. K. R. PPS. wzywa wszystkich kierowników i zarządy, a także i członków orkiestr Związków zawodowych i fabryk na ogólne zebranie w dniu 2-go grudnia (we czwartek) o godz. 7 po poł. do lokalu własnego, Aleje Jerozolimskie 56. Sprawy bardzo ważne.

**Ze Związku Robotników Miejskich** (Al. Jerozolimskie 56). Dnia 30 b. m. o g. 6 wiecz. w lokalu Związku (Al Jerozolimskie 56 m. 4) odbędzie się zebranie delegatów Wydziałów V i XVII, t. j. Szpitalnictwa i Dobroczynności publicznej.

### Strajk drukarzy w Lublinie.

Lublin (East Express). Rozpoczął się tu strajk zecerów w drukarniach akcydensowych i gazetowych. Właściciele drukarń zgodzili się na podwyżkę wynagrodzenia pracy nocnej, natomiast nie uwzględnili żądań zecerów w sprawie ogólej podwyżki 25 proc.

---

Łódź, 29 listopada. — (P. A. T.). Tramwajarze tutejsi nie zgodzili się na przyznaną im przez miasto podwyżkę 100% i grożą rozpoczęciem strajku jutro. Żądają oni 125% podwyżki.

## Zagranicą.

### Partja Pracy przeciw komunistom.

Londyn. (East Express). Na posiedzeniu londyńskiej Labour Party odrzucono 348 głosami przeciwko 241 wniosek połączenia się z partją komunistów.

### Socjaliści Paryża przyjęli warunki bolszewickie.

Paryż. 29.11 (P. A. T.) (Havas). Większość dzienników zaznacza, że w głosowaniu związku socjalistów z Departamentu Sekwany, przyjęto w zupełności warunki Lenina w sprawie przystąpienia do trzeciej międzynarodówki. Nazogół dzienniki przywiązują niewielkie znaczenie do tej decyzji, której następstwem, jest zatarg wśród partji socjalistycznej.

### Francuskie Związki zawodowe zakładają bank.

Paryż, 29.11 (P. A. T.) (Havas), Według „Petit Parisien" Konfederacja Pracy planuje założenie banku z kapitałem 25 miljonów franków.

---

Tow. Branting, b. prezydent rządu szwedzkiego, po złożeniu urzędu, objął kierownictwo działu politycznego centralnego organu partji szwedzkiej „Socialdemokraten".

⁂

„Daily Herald", wychodzący w Londynie, ma wychodzić w drugiem wydaniu w Manchesterze, gdzie delegaci związków robotniczych uchwalili zebrać potrzebną sumę na wydawnictwo dziennika.

⁂

W Zurychu obchodził w tych dniach uroczystość 70-lecia znany pedagog, poeta i socjalista tow. Robert Seidel, twórca „szkoły pracy" i niestrudzony pracownik na tem polu.

**Związek Robotnicz. Stowarz. Spółdzielczych**
ul. Wolska 44 — tel. 77-50, 77-53 i 82-57.
Adres telegr.: „Warszawa-Spółdzielca".

**Robotniczy Kalendarz Kieszonkowy**
jest już w druku
Będzie to podręcznik w sztywnej, mocnej oprawie, niewielkiego formatu, zawierający na 250 stronach druku wszelkie niezbędne dla robotnika wiadomości, dogodny do noszenia przy sobie i do korzystania zeń w domu, przy pracy, na zebraniach, w podróży i t. d.
**Nadsyłajcie jaknajśpieszniej zamówienia** pod adresem: Warszawa, Wolska 44, Zw. Rob. St. Spółdzielczych, „Kalendarz". Cena wynosić będzie około 30 do 35 mk. za egzempl.

## Życie gospodarcze.

**Notowania giełdy warszawskiej.** 500-rb. carskie płacono 350 — 370, 1.000-rb. dumskie płacono 74 — 77 — 73, 250-rb. dumskie płacono 56—61,50. Dolary Stan. Zjedn. 500 — 460, kanadyjskie 420—400, franki francuskie 31.75 — 30,75, belgijskie 33.50 — 32.50, szwajcarskie 80 — 76, funty sterlingi 1790 — 1720, marki niemieckie 770 — 730.

**Dr. K. Dłuski**
b. Dyrektor Sanatorjum w Zakopanem
w chorobach płucnych.
Przyjmuje od 11 — 1 godziny.
ZGIERSKA 25, telef. 19-89.

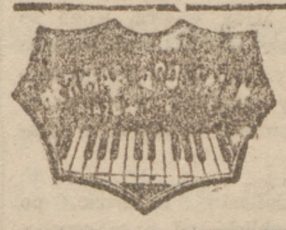

FORTEPIANY
PIANINA
ANGELUSY.

**CYRK** St. Mroczkowski (ul. Orzeszkowej)
Dziś, 8 w. OSTATNI Dzień
nadzw. BAJKOWEGO progr. listop.
z udz. BIM-BAMA, słyn. komika polsk.

**Rafinerja w Małopolsce**
przy kolei i szybach naftowych z większą ilością wagonów ropy, benzyny i parafiny z prawem wywozu
do sprzedania
Wiadomość: hotel Bristol, pokój 147 od 4—5 pp.

# Kronika.

**Miljonówki.** Jak donoszą z Częstochowy, posiadaczem miljonówki, na którą w ostatnią sobotę padła wygrana, jest p. Hipolit Landau, syn znanego przemysłowca.

Druga miljonówka, która padła na Lwów, nie była sprzedana, wobec czego w nadchodzącą sobotę znowu odbędzie się ciągnienie dwóch numerów.

### Awanturniczy p. Szymczak.

Do urzędu przy Krak.-Przedm. 46, zakład gazowy wysłał instalatora H. Rajkowskiego, który podług instrukcji kierownika budowy, p. Bursze, przeprowadzał instalację gazową. Po paru dniach dygnitarz miejscowy p. Szymczak, intendent, dyrektor wydziału finansowego, etc. etc. — w arogancki sposób zażądał od Rajkowskiego usunięcia warsztatu, t. zw. „kuźni".

Gdy instalator zwrócił uwagę, że bez warsztatu wykonywanie instalacji jest niemożliwe, wspomniany dygnitarz wpadł w gniew, krzycząc, tupiąc i wywijając rękami, przyczem ubliżył Rajkowskiemu. Na okrzyki p. dygnitarza nadbiegły organa bezpieczeństwa publicznego i zamiast aresztować awanturującego się dygnitarza, zaaresztowały zdziwionego Rajkowskiego, który przytem dowiedział się, że poprzedniego dnia p. dygnitarz pobił do krwi jakiegoś chłopca. Szerokie barki Rajkowskiego widocznie powstrzymały p. dygnitarza od podobnych praktyk.

Działo się to dnia 28 listopada.

**Chleb i sól.** Kupony chlebowe trzeciej dekady Nr.Nr. 18, 17 i 12 oraz kupony solne Nr. 4 — ważne są tylko jeszcze przez dzień dzisiejszy. Punkty sprzedaży posiadające w większej ilości chleb mogą realizować kupony chlebowe wszystkim zgłaszającym się stopniowo bez różnicy numerów kart żywnościowych.

**Nafta.** Wydział Zaopatrywania wyjaśnia właścicielom domów i administratorom, iż domy, nie posiadające oświetlenia gazowego lub elektrycznego, mogą za legitymacjami biur okręgowych otrzymywać dyspozycje na naftę do odpowiednich składów. W tym celu jednak osoby upoważnione do odbioru kart chlebowych z biura, winny złożyć deklarację z wymienieniem ilości płatek schodowych i palników, poczem zgłosić się z legitymacją do referatu naftowego Wydziału Zaopatrywania, Rymarska 3, pokój 28. Dla domów, które posiadają oświetlenie gazowe, chwilowo nieczynne, naftę przydziela jednorazowo komisarz Ministerjum Aprowizacji — Krak.-Przedm. 1.

**UWAGA!**

Poszukiwana jest **zdolna i pierwszorzędna kucharka** z dobremi referencjami do prowadzenia kuchni dla **kilkunastu osób Amerykanów. Płata dobra.** Zgłosić się do **gospopyni**

**Aleja Szucha Nr. 6, m. 7.**

(a) **Skasowanie cenzury.** Od dnia onegdajszego skasowano przechodzenie przez cenzurę wojskową telegramów prywatnych w korespondencji wewnętrznej. Pozostała cenzura wojskowa tylko dla telegramów, wysyłanych zagranicę jak prywatnych tak i prasowych.

**Ograniczenia ruchu kol.** Wprowadzono od d. 3 listopada r. b. ograniczenie ruchu pociągów osobowych, wywołane potrzebą uzyskania parowozów dla ruchu towarowego, przedłużone zostaje z rozporządzenia Ministerjum Kolei, jeszcze do dnia 10 grudnia r. b. włącznie.

(m) **Pod adresem urzędu sanitarnego i wydziału zaopatrywania.** Właścicielka sklepu spożywczego p. t. „Felicja" przy ul. Chmielnej nr. 27, gdzie jednocześnie jest punkt sprzedaży artykułów żywnościowych wydziału zaopatrywania nr. 479, w niedzielę ubiegłą, korzystając, że sklep cały dzień jest zamknięty, porozwieszała w całym sklepie, jak również w witrynach wystawowych różnego rodzaju bieliznę damską i męską w celu wysuszenia. Grupki przechodniów zatrzymywały się przed wystawami obwieszonemi bielizną, pod nią zaś znajdowały się owoce, wyroby mleczarskie, wędliny i t. p. artykuły. Gdy wczoraj jeden ze świadków tego „widowiska" zwrócił właścicielce sklepu uwagę, ta oświadczyła, że w jej sklepie „wolno tak robić". Mamy nadzieję, że urząd sanitarny i wydział zaopatrywania wejrzą w tę sprawę.

(m) **Nowy katalog telefonów.** Nareszcie, po pięciu latach, a po dwóch blisko od czasu uruchomienia telefonów, po wypędzeniu okupantów, Zarząd Towarzystwa telefonów wydał szczegółowy spis wszystkich abonentów warszawskiej sieci telefonów. Katalog objętości 480 stron zawiera na końcu również abonentów przybyłych podczas druku do dnia 1 października r. b. Katalog będzie wydawany, począwszy od dn. 2 grudnia r. b., w redakcji katalogu telefonów (Zielna nr. 37), wszystkim abonentom, którzy okażą kwit za opłacony abonament za IV kwartał r. b., za opłatą 50 mk. za egzemplarz. Osoby nie posiadające telefonów mogą nabywać w wyjątkowych razach powyższy katalog po cenie 200 mk. za egzemplarz.

**W Akademickim Związku sportowym** rozpoczęły się prace przygotowawcze, mające na celu rozpoczęcie sezonu jesienno-zimowego. Narazie projektowane jest otwarcie następujących sekcji: 1) sekcji sportów zimowych, której kierownictwo powierzono kol. Nehringowi, 2) Sekcji gimnastycznej z wydziałami dla panów i pań, 3) wydziału boksu sekcji ciężkiej atletyki, 4) sekcji szermierczej.

Sekretarjat A. Z. S. czynny jest w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 6 pp., oraz w środy i soboty od godz. 1 — 2 pp. w lokalu A. Z. S. (Uniwersytet, pałac Kazimierowski, parter). Skarbnik przyjmuje w środy od 1—2 po południu.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie w sprawie zmiany statutu A. Z. S. odbędzie się d. 30 b. m.

**Konkurs.** Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską ogłasza niniejszym konkurs na 4 winiety do albumów, w które oprawi się adres dzieci szkół naszych do dzieci Górnego Śląska. Winieta musi zawierać napis:

Dzieci z Polski — Macierzy
dzieciom Górnego Śląska.

Termin konkursu upływa 6 grudnia.

Praca najlepsza otrzyma nagrodę 5000 mk., jako drugą nagrodę wynacza komitet sumę 3000 marek.

Za wykonanie winiety opłaci Komitet osobno, według umowy. W winietach należy uwzględnić przedewszystkiem motywy ludowe, częściowo widoki.

Projekty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Konkurs", należy składać w Komitecie Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplitą Polską, Krakowskie-Przedmieście 60.

**Z Zachęty.** Komitet Tow. Zachęty Szt. Pięknych komunikuje, że wobec nawału materjału wystawowego nie może uwzględnić wielu podań artystów, a szczególnie o wystawy zbiorowe. Nadto z tych samych powodów postanowił skrócić terminy trwania wystaw do 3 tygodni. W najbliższej przyszłości zostaną urządzone następujące ustawy: Od 25 listopada do 6 grudnia wystawa współczesnej grafiki polskiej, która następnie, jako okrężna, zostanie wysłana do Londynu, Brukseli, Amsterdamu, Kopenhagi i Sztokholmu. Od 6 do 28 grudnia wystawy zbiorowe: R. Kramsztyka, B. Kopczyńskiego, M. Trzebińskiego oraz wystawa bieżąca. Od 2 do 31 stycznia: „Wystawa Litwy i Rusi", urządzona staraniem Wydziału Zabytków przy Straży Kresowej oraz w jednej sali bieżąca. Od 1 do 28 lutego zbiorowe wystawy: Jana Wałacha, Stan. Czajkowskiego, Trzcińskiej-Kamińskiej, J. Biernackiego oraz bieżąca. Od 1 marca do 15 kwietnia „Salon Doroczny". Od 15 kwietnia do 8 maja: wystawa grupy formistów, pośmiertna wystawa dzieł St. Lentza oraz bieżąca. Od 10 maja do 1 czerwca wystawa artystów poległych na wojnie oraz zbiorowe Wigi Gaszczyńskiej, Sichulskiego i bieżąca.

(m- **Zamachy samobójcze.** Do mieszkania dr. Ojrzanowskiej, do sublokatora jej lekarza-porucznika, Marjana Konwerskiego przy ul. Chmielnej nr. 10, przyszła w odwiedziny 29-letnia Helena Mazurkiewiczówna, która po sprzeczce zażyła w celu samobójczym morfiny. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy ciężki stan, przewiózł desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W mieszkaniu Jana Piotrowskiego przy ul. Stalowej nr. 2, otruł się jodyną Romuald Kownacki, lokator tegoż domu. Pogotowie udzieliło K. pomocy na miejscu.

(m) **Nieostrożność z bronią.** Młodszy przodownik 16-go komisarjatu, Stanisław Przydatek (Mokotów, Olesińska nr. 3) w czasie wkładania rewolweru na pas spowodował wystrzał. Kula trafiła Przydatka w udo prawej nogi. Pogotowie przewiozło rannego do szpitala Dzieciątka Jezus.

(m) **Wypadek samochodowy.** Przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Wilczej został przejechany przez samochód pojskowy 30-letni Moszek Wajgenfisz (Franciszkańska 35), którego ogólnie potłuczonego przewiozło pogotowie do szpitala św. Rocha.

(m) **Zabity przez parowóz.** Na linji wyjazdowej z 2-go depot: L.-4. Warszawa Wschodnia został zabity przez przejeżdżający parowóz Nr. 104 45-cio letni Antoni Pachowski, palacz parowozowy, zam. przy ul. Kawenczyńskiej Nr. 65. Przyczyna wypadku nieustalona.

(m). **Napad rabunkowy.** Na przechodzącego ul. Kolejową koło szlabanu Wacława Kołodziejczyka, zam. w Skalmierzycach, napadło 2-ch mężczyzn, w mundurach wojskowych, którzy pobili go i zrabowali mu płaszcz, oraz 4,000 gotówką. Złoczyńcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

# Z sądów.

### Uściskany i pobłogosławiony przez Mikołaja II.

Niezwykłego osobnika wprowadzono wczoraj pod silną eskortą więzienno-policyjną do sali sądowej 8-go Wydziału karnego Sądu okręgowego, gdzie oglądając się z ukosa na wszystkie strony i otoczenie — zajął on miejsce na ławie oskarżonych. Był to 55-letni Jan Pieńkowski o twarzy azjatyckiej, odrażającej, z wzrokiem dzikusa, rzucający spojrzenia wokół, z zarostem oraugulana w „spencerku" futrzanym — istny typ lombrozowski.

Przewodniczący Sądu Doraźnego po odczytaniu aktu oskarżenia (zarzucającego Pieńkowskiemu usiłowanie zabójstwa sióstr Iwanowych i szeregowca z jazdy polskiej Witolda Zbikowskiego),— zadaje kolejno pytania ad generalia, na które P. odpowiada chaotycznie, choć tonem spokojnym, zalewając się od czasu do czasu łzami — sztucznemi, czy prawdziwemi — trudno to odgadnąć. Słuszyłem — mówi — jako pporucznik w armji rosyjskiej i podczas jednej z bitew z Niemcami byłem „sotnikiem" i na czele „sotni" huzarów przerwałem front, zabrawszy do niewoli 3 pułki niemieckie; za to zwycięstwo pod Równem, ówczesny zwierzchnik armji cesarz Mikołaj ucałował mnie i pobłogosławił; następnie otrzymałem krzyż Jerzego i liczne odznaczenia. Wszystkie odznaki te znajdują się „tam, gdzie potrzeba".

Osiadło — ciągnie dalej — byłem agentem na usługach majora wojsk polskich Rogozińskiego, urzędującego przy nadzwyczajnej komisji sejmowo-wojskowej; byłem dostawcą koni, zboża i innych przedmiotów dla armji polskiej i koni — dla armji Bałachowicza. Skarb polski jest mi winien 6 miljonów marek, a w tem około 2 [illegible] dostawy. Skończyłem junkiersko - Elizawetgradzką szkołę. Jestem człowiekiem zamożnym: posiadam za Kowlem dużo ziemi i [illegible] złożyłem skarbowi polskiemu kaucję w cennych brylantach, które, jak wiem, zrabowali bolszewicy podczas najazdu. Oprócz tego od komisji rewizyjnej należy mi się 400.000 marek, po które należy tylko sięgnąć, a natychmiast je odbiorę.

O samej sprawie oskarżony dał opowieść dłuższą, również nie budzącą wiary: dowiedziawszy się — mówi — że w mieszkaniu pań Bronisławy Wiktorji i Marji Iwanow przy ulicy Nowowiejskiej Nr. 2-gi lęgnie się gniazdo komunistów, udałem się tam i z uwagi na znajomość tych pań z moją gospodynią, — prosiłem (pozór) o gotowanie dla mnie w ciągu jakiegoś czasu jedzenia, czem miała się zająć gospodyni moja, korzystając z kuchni pań Iw. Pewnego razu, gdy panie te zaczęły szemrać na rząd i wojsko polskie, na Naczelnika Państwa, jak również i na Ukraińców (mnie bowiem wzięto za ppułkownika wojsk ukraińskich ze względu snać na lampasy czerwone u spodni) wynikło zajście, podczas którego uderzyłem w twarz jedną z pań, wybijając jej 2 zęby; krzywdy jej ujął się będący w mieszkaniu narzeczony, czy mąż jednej z pań I., szeregowiec jazdy polskiej Zbikowski i równą monetą mnie odpłacił; wtedy, jako bardzo podniecony nerwowo, zacząłem wymachiwać rewolwerem, a że system „Parabellum" jest bardzo czuły, nastąpiło od strzału do pokojów 7 strzałów, poczem pobiegłem i sądząc, że kogoś zabiłem, oddałem się w ręce żandarmerji.

Opowieść ta, szczególniej co do podkładu politycznego nie znalazła żadnego potwierdzenia w zeznaniach świadków: przeciwnie świadkowie podkreślili, iż zajście wynikło z powodu odmówienia po północy Pieńkowskiemu posiłku i że P., który wogóle okazał się człowiekiem „nierównym" po zajściu odgrażał się, iż wszystkich zamorduje, że rewolwer był przez P. nastawiany.

Na pytanie przewodniczącego, czy Pieńkowski jest żonaty, odpowiada: tak! — z Messalówną — tą znaną tutejszą artystką, a właściwie zaręczony dopiero, chodzi tylko o wypuszczenie mnie na wolność, wtedy pójdę do niej i rzecz gotowa.

Przew. — A gdzie mieszka pani Messal?

Osk. — Tam gdzie te zakłady „pod Messalką" na Krakowskiem.

Przew. — A cóż mąż p. Messal na to, wszak ona mężatka?

Osk — To nic nie szkodzi.

Miłość swą dla p. Messal — która zapewne nie o tem szczęściu swojem nie wie — dokumentuje oskarżony wyjętą z zanadrza fotografją p. Messal przytwierdzoną do jakiegoś wycinku z gazet — recenzji z „Kurjera Porannego".

Na sali coraz większe poruszenie.

Na pytanie jednego z sędziów, czy oskarżony chorował kiedy na głowę i czy był w szpitalu, oskarżony rzecze: „Nie panie, na tę głowę, wskazuje palcem na ogoloną głowę, na której widnieje w jednem miejscu pęczek włosów—nie chorowałem". Zdanie to wypowiada P. ze znaczącym uśmiechem. Wyjaśnią również, iż jako dostawca wojskowy miał specjalne prawo noszenia broni.

Całe zachowanie się oskarżonego tak podczas pobytu w więzieniu, gdzie w celi swojej rozniecał ogień na ziemi, budząc postrach, jak i na przewodzie sądowem, gdzie dawał nader dziwne i nacechowane nieprawdopodobieństwem lub zgoła urojone odpowiedzi, wzbudziło poważne podejrzenie, iż P. zdradza pewnego rodzaju zboczenie.

Na tem opierając się, w związku z zasięgniętą opinją po za sądową — obrońca z urzędu adw. W. Brekman dowodził, iż wszystko co opowiadał P. zakrawa na urojenia i że oskarżony zdradza zamroczenie umysłu, domagał się przeto zbadania lekarskiego stanu psychicznego P., a przedewszystkiem, na zasadzie przepisów prawa, wyłączenia sprawy z pod jurysdykcji sądu doraźnego i przesłania jej do rozpatrzenia w trybie postępowania zwykłego.

Sąd doraźny, złożony z przewodniczącego sędziego, wice-prezesa Nieznańskiego i sędziów Gumińskiego i Janowskiego i p. o. sekretarza panny J. Kochańskiej, po całodziennych rozprawach, zgodnie z wnioskiem prokuratora Świerczewskiego i obrony, sprawę skierował do sądu okręgowego dla osądzenia jej w trybie postępowania zwykłego z uwzględnieniem okoliczności co do wyniklej kwestji stanu umysłowego Pieńkowskiego.

Opuszczając ławę oskarżonych P. mówi „no i dobra".

# Teatr i Muzyka.

**Opera:** Dziś „Aida".

**Teatr Rozmaitości:** Dziś „Jastrząb".

**Teatr Polski:** Dziś „Pigmaljon".

**Teatr Reduta:** Dziś „Pomsta".

**Teatr Mały:** Dziś „Powódź".

**Teatr Nowości:** Dziś „Sybilla".

**Teatr Dramatyczny:** Dziś przedstawienia niema.

**Teatr Praski** daje dziś, jutro i do końca tygodnia dramat narodowy Juljusza Słowackiego „Kordjan".

**Teatr Powszechny:** Dziś „Kontroler wagonów sypialnych".

**Poznaj** siebie! Przyślijcie charakter pisma, zakomunikujcie rok, miesiąc urodzenia z ilu osób składa się najbliższa rodzina, otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autor prac naukowych) naukową szczegółową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 95. Adres Warszawa, Psycho-grafolog Szyller Szkolnik, Piękna 25, m. 21 róg Marszałkowskiej w podwórzu na lewo.

**Najlańsze „Źródło Polskie"**
**Warszawa, Marszałkowska 95,**
**telefon 231-66, 244-86 i 231-96.**
**POLECA:**
**Kawę i mieszanki. Herbatę. Kakao. Cykorję. Korzenie. Ryż. Ocet. Essencję octową. Miód. Marmeladę. Owoce suszone. Śledzie w beczkach i wędzone. Sardynki i konserwy. Musztardę. Czekoladę. Cukry. Pirsy. Mydło do prania i wszystkie dodatki do prania. Mydła toaletowe. Pastę do obuwia. Szuwaks. Świece. Smar do wozów, Olej mineralny do maszyn i młynów.**
**Ceny hurtowe.**
**Wysyłka koleją. Asekuracja transportów.**

**Tanio! „Spółka Swojska"**
**Żórawia 40, telefon 251-36.**
Polecamy **chustki, pończochy, skarpetki, sznurowadła, nici, igły, galanterja. Perfumerja i kosmetyka.**
**Ceny hurtowe. Wysyłka koleją. Asekurac. transpor.**

**RESTAURACJA**
Dom masywny z ładnym urządzeniem restauracyjnem, 9 pokoi, sala, wielki ogród owocowy i do zabaw w ładnym położeniu przy szosie i blizko dworca sprzeda bardzo tanio za 150 tysięcy mk.
**Fr. Wagner, Frydka, pow. Lubawa** (Pomorze).

**Gabinet Dentystyczny**
**D-ty H. Szejnmana**
**Warszawa, Graniczna 6.**
LECZENIE CHORÓB ZĘBÓW.

**Kupno-Sprzedaż**
mebli, pianin, garderoby, futer, bielizny. Ceny wysokie. **Marszałkowska 131-3.** „Ekonomja". Tel. 138-37. 7569

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**A) Obrączki** ślubne złote, srebrne, pierścionki, kolczyki, zegarki. Ceny bardzo niskie. Przyjmuje reperacje tanio, dobrze, solidne wykonanie. Stary znany zegarmistrz. Gutmacher, Smocza 21, m. 23.

**Rozporządzenie Nr. 20.**

Podaje się do ogólnej wiadomości b. Urzędników Okręgu Mińskiego (za wyjątkiem niższych funkcjonarjuszy policji i urzędników, którzy wstąpili do wojska), którzy z jakichkolwiek powodów nie otrzymali poborów za m. lipiec i renumeracji ewakuacyjnej i likwidacyjnej, lub otrzymali pobory zmniejszone, że pobory te będą opłacane od 1-go do 15-go XII r. b. w Zarządzie Okręgu Mińskiego w Grudziądzu przy ul. Starościńskiej Nr. 15 pod warunkiem złożenia dokładnie wypełnionej deklaracji personalnej.

Urzędnikom zamieszkałym po za Grudziądzem, pobory będą wypłacane przekazem pocztowym pod warunkiem jednak nadesłania na piśmie 1) dokładnego adresu, 2) wskazania imienia i nazwiska oraz urzędu w którym urzędnik pracował i 3) deklaracji personalnej.

Wypłaty będą dokonywane w Z.O.M. w Grudziądzu od 1-go do 15 go grudnia r. b., urzędnicy którzy do tego czasu nie zgłoszą się po odbiór tracą prawo do otrzymania poborów.

Urzędnicy, którzy nie zarejestrowali się w którymkolwiek z biur „Ewa" tracą prawa do poborów, winni jednak zgłosić do Z. O. M. podania do 15 grudnia r. b. wykazując przyczynę niezarejestrowania się; w każdym poszczególnym wypadku Z. O. M. przedkłada wniosek do Komisji Likwidacyjnej b. Z.C.Z.W. która decyduje o słuszności motywów i uskutecznia wypłatę bezpośrednio w Bydgoszczy lub przekazuje pocztą.

Urzędników, którzy wstąpili do wojska oraz niższych funkcjonarjuszy policji opłaca w dalszym ciągu Komisja Likwidacyjna Policjantów w Toruniu, a urzędników wojskowych w Bydgoszczy.

Dnia 28-go listopada 1920 r. Grudziądz.

Podpisał oryginał wjz Naczelnika Okręgu Mińskiego (—) **B. Hruszwicki** i Referent Finansowy (—) **F. Drozdowski.**

**Zakład Chirurgiczny i Roentgenologiczny**
**D-ra S. RUBINROTA, ul. Graniczna 8, telefon 103-58.**
**Sala operacyjna ambulatoryjna. Promienie Roentgena** prześwietlanie i leczenie). **Lampa kwarcowa** (sztuczne słońce). Leczenie skrofułów, gruźlicy gruczołów, kości i stawów, owrzodzeń, guzów i t. d. 6509

**A. Meble** rozmaite, okazja. Wielki wybór! Wyprzedaję najtaniej! Szpitalna 4.

**100 marek** doskonały portret z fotografji „Zjednoczeni portreciści". Złota 16.

**Gwiazdka!!** Portret z fotografji olejny marek 200. kredkowy 100. Sienna 18 Piątek

**Dentysta** zęby sztuczne, używane płacę od 15 do 75 mk. ząb. Krucza 42—10. Uwaga! Mieszkania 10.

**Nauka** stenografji i pisania na maszynach Sekułowi cza Żórawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie. 7084

**Materiałów** na ubrania sprzedaż detaliczną wznowiono w egzystującym od roku 1895 składzie sukna. Niecała 7, m. 14, oficyna wprost bramy. M. Ciepichałł.

**Maszyny** do pisania używane różnych systemów, kupno, sprzedaż, zamiana, reparacje. Feliks Kon, Złota 27, telefon 264-84. Kupuję również rosyjskie, nawet zepsute. 7083

**Nagroda 1000 mk.** Zginął pies charcica, biały pod uszami maści bronzowej z opaską na szyi, wytatuowany na blaszce napis Ostrowski, Łódź. Zawiadomić, Elektoralna 5, m. 33. Za powyższem wynagrodzeniem.

**Nauka** pisania na maszynach Twarda 22—26.

**Odmrożenie** Zapobiega, goi ranki maść „Mrozol" z kogutkiem. Apteki, składy.

**Okulary,** binokle, prezerwatywy, pasy rupturowe, noże Gillette. Najtaniej do w podwórzu. Jerozolimska 47. 7085

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: dr. F. Perl.